

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ówczesni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za drugie ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z *Przewodnikiem* za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy zawartej z redakcją warszawskiego „Tygodnika Ilustrowanego” zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celując tak doбором treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie niższej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 stycznia 1891 r. warszawski „Tygodnik Ilustrowany”, po następującej cenie:

We Lwowie	kwartalnie	2 „	50 ct.
	miesięcznie	1 „	16 ct.
Na prowincyi	kwartalnie	3 „	15 „
	miesięcznie	1 „	5 „

CZEŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela, Kaspra Maciąga, w Debie, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Mokrzeszowie; stałego nauczyciela, Ludwika Popowicza, w Worochole, stałym

nauczycielem szkoły etatowej w Tużyłowie; tymczasowego nauczyciela, Piotra Krajkowskiego, w Bołszowcu, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Dmytrowicach; tymczasową nauczycielkę, Franciszkę Stachurską, w Babinie, stałą nauczycielką szkoły etatowej w Babinie.

Obwieszczenie.

Z powodu znacznego rozszerzenia się zarazy pyskowej i racicowej w powiecie bobreckim wzbrania się aż do odwołania, ładować i wyładowywać zwierzęta racicowe na stacjach kolei Państwowej w Chodorowie i Bortnikach.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Dnia 21 marca 1891 r. wydany i rozszlany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XI zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 35. Rozporządzenie Ministerstwa obrony krajowej, Ministerstwa rolnictwa i spraw wewnętrznych w porozumieniu z państwem Ministerstwem wojny z dnia 18 marca 1891 r. o wykonaniu ustawy z dnia 16 kwietnia 1873 r. (dz. u. p. nr. 77) co do dostarczenia koni, potrzebnych przy mobilizacyi armii i obrony krajowej.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 marca.

Ukaz carski mocą którego długoletni generał-gubernator Moskwy ks. Dołgorukow został usunięty ze swej posady, a w jego miejsce mianowany brat cara w książę Sergiusz, zajmuje obecnie żywo opinię publiczną w Rosyi. Prasa skrajno narodowa, która wielokrotnie uderzała na księcia, za jego

aspiracye liberalne i pewne względy, okazywane Niemcom i żydom, wita z radością tę zmianę i oświadcza, że upadek księcia, jest dalszym krokiem na drodze zupełnego wyemancypowania Rosyi z pod wpływów, sprzyjających „cudzoziemszczyźnie” i nadania jej administracyi na wskroś narodowego charakteru. Ta sama prasa zarzuca ks. Dołgorukiemu, iż za jego generał-gubernatorstwa Moskwa, to serce Rosyi, stała się najpierw miastem europejskim, w ujemnym tego słowa znaczeniu, następnie kosmopolitycznym, a w końcu żydowskim. Idzie ona jeszcze dalej w swych oskarżeniach, bo nadzwyczajne rzekome względy, okazywane przez księcia ludności izraelskiej, które ujawniały się w ignorowaniu wydawanych z Petersburga przeciw żydom ustaw i rozporządzeń, odnosi do pewnych usług, jakie wyświadczali majątniejsi przedstawiciele Izraela znajdującemu się dość często w kłopotach pieniężnych, generał-gubernatorowi, i ta to okoliczność, miała być głównie powodem, iż dymisy księcia nastąpiła w formie wyjątkowo nielaskawej. Godnem jest uwagi, że oprócz *Nowosti*, będących organem bankierów żydowskich, ani jedno z pism, nie stara się oczyścić upadłej wielkości z tak dotkliwego zarzutu, a opinia publiczna ma to przekonanie, że tej miary dygnitarz, jak generał-gubernator Moskwy przyjmował podarunki i odwzajemniał się za nie tym, co mu je ofiarowywali...

Nominacya w. księcia Sergiusza sprawiła w obozie narodowym i panslawistycznym jak najlepsze wrażenie, a to tem bardziej, iż car w odnośnym ukazie powiada wyraźnie, że wysyłając swego brata w charakterze generał-gubernatora do Moskwy, pragnie tym sposobem okazać starej stolicy Rosyi

szczególniejszą swą zyczliwość. Zadowolone z tej nominacyi zład głównie pochodzi, że obóz panslawistyczny uważa w. księcia, który zresztą nie dał się dotychczas niczem bliżej poznać, za głowę nieprzyjawnego Niemcom żywiołu, i tę sprężynę, która w łonie rodziny carskiej podtrzymuje nieufność do Berlina. Jednocześnie poczytują mu za wielką zasługę, że potrafił złamać długoletni upór w swej małżonce, z domu w. księżniczce Hesskiej, i nakłonił ją do przejścia na prawosławie; czem wytworzony został precedens dla innych księżniczek niemieckich, które zaślubiwszy członków rodziny carskiej, trwały dotychczas w wierze protestanckiej. Jest tu mowa mianowicie o w. księżnej Maryi Pawłównie, z domu księżniczce Meklembursko-Szweryńskiej, od roku 1874 zaślubionej w. księciu Włodzimierzowi, i w. księżnej Maryi, z domu księżniczce Sasko-Altenburskiej, od roku 1884 małżonce w. księcia Konstantego Konstantynowicza.

Po wyborach do Rady państwa.

Prezes Koła polskiego p. Apolinary Jaworski wyjechał wczoraj do Wiednia. Jeden z tutejszych dzienników donosi, iż p. Jaworski miał oświadczyć, że nie widzi potrzeby, ażeby Koło polskie teraz już się zbierało. W każdym jednak razie jako dotychczasowy prezes nie omieszka kilka dni przed rozpoczęciem się sesyi wezwać członków Koła do Wiednia, celem ukonstytuowania się i naradzenia nad sytuacją.

Narada sobotnia członków klubu hr. Hohenwartha i dawniejszego klubu ks. Liechtensteina, wydała, jak zapewniają, wynik dodatni. Hr. Hohenwarth jest z niej wielce zadowolony. Członkowie rozeszli się w podniosłym usposobieniu. Rumuni i Dalmatyńcy nie przybyli z powodu zbyt wielkiego oddalenia.

15)

WE CZWORO

POWIEŚĆ

przez

ESTEJĘ I WŁASTA.

(Część druga).

(Ciąg dalszy).

Iza do Księżnej Zofii.

Meran d....

Moja Zochno droga, jaka z ciebie niepoprawna marzycielka. Cóż ty chciałaś? Aby Andrzej u nóg moich klęknął i z patosem a namaszczaniem wielkiem wyrzekł uroczyście: „kocham cię, pani”.

Mais tu es arriérée mon amie; Max ma racyę. Nie rozumiem, z kąd to pochodzi, bo tak wiekiem jak wyglądem soror moja nie należy do przeszłości. Widocznie to wpływ zmurszałego zamczyska, — rodzaj atawizmu z murów w ciebie przechodzi, przesyadając w minionych nawiedzając cię. — Zresztą pociesz się, owo „kocham” zostało wyrzeczone w chwilach decydujących o moim życiu. Wprawdzie po francusku i tonem bardzo *matter of fact*; wprawdzie przez Volnarego, nie przez Andrzeja, — ale w gruncie to na jedno wychodzi — *qu'importe la coupe pourvu...* jak to Musset powiedział?

Przepraszam panią, mnie jeszcze nie wolno Musset'a cytować. Nie szkanuj mnie zby-

tecznie, bo wierz mi, nektar w owym kielichu zawarty, a raczej owo wyznanie miłości, nie upoiło mnie bynajmniej; ani mi serca rozgrzało, ani ukołysało. — Jak dotąd, mogę widocznie czytać bezkarnie Musseta i słuchać bezkarnie czułych deklaracyj. Andrzejowi *bravo* się należy za wstrzemięźliwość w tym względzie, bo gdyby z patosem wystąpił i lirycznie pragnienie serca swego wyraził, to najwyżej otrzymałby „kaskadę śmiechu srebrnego”.

Tiens, uważam, że w razie potrzeby uziem się ładnie wysłowić.

Zochno ciesz się, — w ślad za listem moim przybędzie Andrzej jako poseł do Hoyzka, donoszący ci radośną nowinę mego powrotu. Ni będę czekała, aż mi dzikie gęsi dadzą przykład opuszczania cieplejszego klimatu, zdrowa jestem, spieszę się do ciebie, bo uważam, że mnie obowiązek wzywa. — Taka mania ratunkowa napadła moich najbliższych, że poczytują za stosowne nie pozostawać w tyle. Ja także pod twoim i Andrzeja wpływem pragnę spełniać obowiązek; — co to za imponujący wyraz, obowiązek! *C'est grand!*

Ja chcę także być wielką, ja chcę także mieć moje zasługi, — więc rzucam Meran, — rzucam całe zastępy niewolników i dążę, gdzie mnie sumienie wzywa, dążę ratować... ciebie i Maxa. — Ciebie, bo z twojego ostatniego listu bije taka aureola świętości, że gdybym temu końca nie położyła, to gotowa jesteś skazać się na włosienicę i biczącować co rana, poszcząc i modląc się po nocach. Dla mnie jest to rodzaj samobójstwa; ale ty masz skłonność do ascetyzmu. Czyż ja wiem? Może który z pradziadów naszych był Karmelitą bosym... Atawizm!... (to bardzo modne wyrażenie). Nuż duch owego Karmelity w tobie zamieszkał?

Muszę Andrzeja zapytać, czy atawizm tylko w prostej linii się odbywa, jeżeli tak, to mnie uspokoi — bo Karmelici bosci nie mając dzieci, nie mogliby fikcyj swoich na następne pokolenia przenosić, to byłoby wielką dla mnie pociechą. Tak, czy inaczej, ciebie ratować muszę i obalić Maxa. Zmierz się kobieto! Czy ty zamierzasz zapisać go do bractwa żałujących braci? Co on tobie zawinił ten człowiek, że ty chcesz w nim wszelką indywidualność zatracić? — Ze chcesz go na mumie egipską zamienić? — Nie, temu wszystkiemu trzeba koniec położyć. Ani się spodziewasz, gdy mnie w swych ramionach ujrysz. — Szkoda, że się nie spieszyłaś i Maxa nie możesz mi jako szwagra przedstawić, bo i jego chętniebym uściskała — po po siostrzanemu naturalnie. Los jego coraz więcej interesować mnie zaczyna; wzbudza moje współczucie. — Czuję, że broniąc go, mogę mu się na coś przydać, a zwykle kocha się tych, którym się jest potrzebna.

Gdybym ja Andrzejowi potrzebną być mogła, gdzie tam! Ja w jego życiu stanowić będę *le surplus*, — i to nawet nie cacko luksusowe, harmonizujące z gustami właściciela; przeciwnie. — Gdybym się nie bała być impertynentką, to powiedziałabym, że ja z Andrzejem, to uosobienie kożucha z kwiatkiem. Potrzebną mu jestem, jak potrzebny jest wachlarz niedźwiedziowi, albo peruka pincerowi cioci. — Co jemu po mnie, do prawdy jestem ciekawa. — Pytasz mnie, czy go potrafię uszczęśliwić? Między nami mówiąc, to bardzo niedyskretne pytanie; ale tobie wybaczę je łaskawie, tylko napomknę, że się trzeba trochę zastanowić, nawet pytając o coś. — Dużo stosowniejszy byłoby skreślić: „Czy on mnie potrafi uszczęśliwić” i postawić potrójny znak zapytania. — Nie drżj; — nie doszłam do krytycznej chwili, gdziebym serwo

o tem powątpiewać zaczęła. Myśmy dopiero prolog otworzyli, — odczytaliśmy, a raczej z trudem zdecydowali pierwsze kartki. — Każdy początek jest trudny, — nie wątpię, że coraz pójdzie gładziej drogą wzajemnych ustępstw. — I tak ja jemu ustąpiłam, obiecując, że papierosów palić nie będę. Jestto wielka ofiara z mej strony, bo zawsze sobie obiecywałam, że w przyszłości, gdyby mnie wszystko inne w życiu zawiodło, to potrafię znaleźć treść szczęścia w spiralnych kółeczkach sinego dymu. Oczywiście imaginacyi wpatrywałam się już nieraz w te kółka, krążki, obłoczki niepochwytne i widziałam w nich historye z tysiąca i jednej nocy. Ty wiesz, że fantazyją moją umiem jeździć na koniu Ali-baby. — Otóż moim koniem miał być dymek z papierosa. *Raté*. — Z rozkazu padyszacha rumaka zaczarowanego się pozbyłam. — *Tu sais, les hommes, c'est si naïf!* — Tyle im satysfakcyi sprawia, gdy na ich rozkaz nie nosimy białego czepeczka, tylko... czepeczek biały. — Tak tryumfują, — tacy radzi z siebie, że nad nami to wielkie zwycięstwo odnieśli. — Za to otrzymałam obietnicę, że do wszystkich polowań z fuzją należeć będę. Naturalnie, że wołę polowanie i fuzję od papierosa, — ale zaczęłam się upierać przy ostatnim, aby na pierwsze koncesyę otrzymać; — udało mi się, — ja daleko zajdę na drodze dyplomacyi.

Ba! *si l'on me consultait...* dawnoby już kwestya wschodnia była załatwiona, bez rozlew krwi i bez trzymania milionów młokosów pod bronią. — Mam plan cudowny, muszę go *anonim* Caprivi'emu posłać. Szkoda że ciebie polityka nie interesuje, mnie bardzo. — Tylko mnie to martwi, że tak wszystko karłowacieje. — Odkąd Boulanger wszedł na szachownicę jak pies w kręgle, to interes mój w sprawach publicznych zredukował się

Konferencya przewodców prawicy — jak donosi *W. Allg. Ztg.* — miała odbyć się wczoraj w Pradze. Wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia, bo żaden inny dziennik jej nie podaje. Zresztą wszystkie dzienniki zajęte są nieustannie omawianiem obecnej konstelacji politycznej i przepowiedniami co do przyszłego ugrupowania się stronnictw w parlamencie. Ciekawą jest wzmianka *Hlasa* berneńskiego, iż Młodoczesi nie staną w opozycji, lecz owszem będą się starali zająć wobec Rządu najprzychylniejsze stanowisko. Z drugiej znowu strony zaręczają *Morawskie Listy*, iż nie ma mowy o jakimkolwiek porozumieniu się Młodoczych ze szlachtą feudalną.

W sobotę odbyło się także w Bernie pod przewodnictwem dr. Schroma zgromadzenie czeskich mężów zaufania z Morawy, a po dłuższej dyskusji uchwalono, iż wszyscy morawsko-czescy posłowie mają postępować solidarnie i że do przyłączenia się do innych partji parlamentarnych, powinni wyczekać wyjaśnienia sytuacji. Można przypuszczać, tak donoszą z Wiednia, iż posłowie ci przyłączą się do partji hr. Hohenwarta.

Na wezwanie przewodzący narodowców niemieckich, dr. Steinwendera, zbierze się w tym tygodniu jego stronnictwo w Wiedniu, na naradę względem przyjęcia do stronnictwa niektórych antisemitów (Dötza, Rieglera i innych) tudzież co do stanowiska, jakie frakcje te wobec kwestji utworzenia większości w Radzie państwa ma zająć, a wreszcie względem założenia własnego czasopisma w Wiedniu.

Hr. Coronini widział się w sobotę w prezydyjnej kancelaryi Izby posłów z hr. Chlumetzky'm, który się stara przyciągnąć go do ścisłego sojuszu z lewicą.

KORESPONDENCYE

Poznań, 21 marca.

(Dr. Windthorst. — Nowy naczelny prezes regencyi poznańskiej. — Nadzieje na przyszłość. — Sejm prowincjonalny. — Nowi koloniści. — Zastój w działaniu komisji kolonizacyjnej. — Powódź. — Kolej żelazne w Księstwie).

(#) Nie wiem, czy pośród obcych była dla Polaków Księstwa jakaś druga osobistość w tej mierze sympatyczną, do której lgnęlibyśmy tak serdecznie, jak zmarły właśnie dr. Windthorst. Ale bo też „mała ekscelencya“, jak ogólnie nazywano Windthorsta, otaczał Polaków szczerą życzliwością i był im w każdym terminie dobrym doradcą i wiernym sprzymierzeńcem. Chętnie przebywał on w gronie polskich posłów i ochoczo brał udział w prywatnych ich zebraniach. Z szczególniej zaś afektem był dla naszych kobiet, i wielokrotnie wskazywał na nie, jako niedoścignione ideały chrześcianek, obywaterek, żon i matek, dodając, iż stanowią one wyjątek od doktryny, że gdzie wiele serca, tam mało rozumu. Polacy na zawsze zachowają „perłę z Meppen“ w wdzięcznej pamięci i nie zapomną, iż w czasie srożenia się walki kościelnej, Windthorst protestował uroczyście

przeciw wydaleni z kraju kardynała ks. Ledóchowskiego, że stałaż zacięte boje z ks. Bismarckiem, gdy stałaż na porządku dziennym sprawa stumilionowego funduszu kolonizacyjnego, że opierał się całą siłą niezrównanej swej wymowy ustawom wyjątkowym, i stał zawsze, gdy chodziło o narodowość polską, na gruncie słuszności i sprawiedliwego wymiaru praw....

To też wieść o zgonie tego zacnego męża wywołała w najszerszych kołach żal głęboki, a uczuciu temu dały wymowny wyraz Koła polskie parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego w pismach kondolencyjnych do rodziny zmarłego i frakcji centrum, i wysyłając wielką deputację na pogrzeb do Hamsen. W świątyniach tutejszych i na prowincji odbywały się w dzień złożenia zwłok na wieczny spoczynek uroczyste nabożeństwa żałobne.

Przenosząc się myślą do parlamentarnej loży dziennikarskiej mam ciągle przed sobą tego małego zgarbionego staruszka w tradycyjnym, długim, czarnym surducie, to uwijającego się żwawo po sali, witającego wszystkich uprzejmie i witanego z rewerencyą, to siedzącego nieruchomie na swem krześle i śledzącego bacznie, niezmordowanie, przebiegu choćby najnudniejszych obrad. Niekiedy zdawało się, iż staruszek drzemie i ani wie co się koło niego dzieje; tymczasem uwagi jego nie uszło nigdy ani jedno słówko, zwłaszcza gdy przemawiał ktoś z obozu przeciwnego, nie wspominając już nic o ks. Bismarcku, ministrach, komisarzach rządowych. Gdy w sali i na galeryach usłyszano zapowiedź prezydenta: „Jego Ekscellencya dr. Windthorst ma głos,“ milknął szmer i do koła zalegała cisza. Windthorst rozpoczął zwykle głosem cichym i monotonnym. Wnet wszakże głos ten nabierał metalicznego dźwięku i brzmiał tak donośnie, że słyszano go w najdalszych ławach i na galeryach. Ten mały człowieczek o poważnym, chudym obliczu, z wąskimi ustami wywoływał jako mówca efekta, które olśniewały i niweczyły argumenta przeciwników. Nacierał ostro, uderzał całą siłą a gdy w zapale dał się w ten sposób unieść, iż mogło to szkodzić bronionej przez niego sprawie, gdy dostrzegł wzburzenie na stronie przeciwnej, wówczas nagle zmieniał ton mowy, wyrzucał jeden, drugi cięty dowcip i wywoływał ogólną wesołość. Był on zawsze panem sytuacji, każdej chwili przygotowanym do odpowiedzi, żadna sprawa nie była mu obcą i nic w świecie nie potrafiło go zmieszać i zbici z tropu. To też ogólnem jest zdanie, że z Windthorstem zstąpił do grobu jeden z najznakomitszych nowocześniejszych mężów parlamentarnych, artysta słowa w najpiękniejszym tego słowa znaczeniu.

Mianowany ministrem oświaty dotychczasowy naczelny prezydent regencyi poznańskiej, hr. Zedlitz-Trützschler, opuścił już nasze miasto po pięcioletnim tutaj pobyciu i przeniósł się na stałe do Berlina. Oprócz oficyalnego, nie było żadnego innego pożegnania. Rada miejska uczciła p. Zedlitz, ofiarując mu dyplom honorowego obywatela miasta Poznania. Nowy prezes naczelny, hr. Wilamowicz-Möllendorf, którego nominację powitano w kołach polskich wyjątkowo sympatycznie, objął urządowanie, przedstawiając się w nowym

charakterze najpierw sejmowi prowincjonalnemu, gdzie znalazł bardzo życzliwe przyjęcie. Przyszłość dopiero okaże, czy nadzieje, jakie obudziła w społeczeństwie polskiem nominacya hr. Willamowitza, wytrzymają próbę i czy nastąpią pożądane zmiany choćby w granicach najszczerzejszych. W każdym jednak razie znany dobrze charakter nowego dostojnika, jego znajomość miejscowych stosunków, jego przekonania polityczne, z którymi nigdy się nie ukrywał i które zniewoliły go w swoim czasie do krytyki zainaugurowanego przez ks. Bismarcka systemu, dają rękojmię, iż dokonana właśnie zmiana może wyjść tylko na korzyść naszej dzielnicy. O raptownych przewrotach nie ma naturalnie i nie może być mowy, byłibyśmy jednak zadowoleni, gdyby powoli zbliżano się do stanu, jaki istniał przed rokiem 1871. Nowy prezydent urodził się, wychował i przebywał stale w Poznaniu, stykał się bezustannie z polskiem obywatelstwem i przez jedną kadencyę piastował mandat do sejmu pruskiego z okręgu poznańsko-obornickiego. Wydał on przed kilkoma laty monografię powiatu mogińskiego, w którym posiada majątek Markowice.

Sejm prowincjonalny W. Księstwa Poznańskiego, o którego szczupłym zakresie działania miałem sposobność dawniej już pisać został dzisiaj po dwutygodniowej sesji zamkniętym. Uchwalił on między innymi urządzenie drugiego prowincjonalnego zakładu dla obłąkanych, dalej wzniesienie budynku dla instytucji zabezpieczenia robotników i udzielił naszemu Towarzystwu sztuk pięknych, którego nieustająca wystawa jest w Teatrze Polskim, pięćset marek subwencyi.

Po długiej przerwie przybyło w tych dniach do Księstwa dziewięć rodzin wirtemberskich, liczących ogółem 45 osób, w zamiarze osiedlenia się tutaj na gruntach rozparcelowanych w powiecie żnińskim. W ostatnich czasach dał się dostrzedz w działaniu komisji kolonizacyjnej widoczny zastój i pewna bezradność, a faktem jest, iż pomiędzy właścicielami Wirttembergii i prowincji nadreńskiej ostygł zupełnie ów zapał, jaki objawiał się pośród nich w pierwszym gorącym okresie prac kolonizacyjnych. Pewna część osadników po krótkim u nas pobyciu uznała za stosowne powrócić do ojczyzny a to oddziało deprymująco na innych ochotników. O jakichś nowych nabytkach terytorjalnych od dawna nie nie słycał.

Tegoroczna powódź mniejsze w ogóle wyrządziła szkody, niż w latach poprzednich. Woda Warty zalała wszakże kilka niżej położonych ulic, i wtargnęła do wielu domów. Ogółem musiano pomieścić w budynkach szkolnych i barakach dla powodźian 418 rodzin, liczących 1737 osób. Z upoważnienia władzy duchownej urządziły Siostry miłosierdzia w pałacu arcybiskupim kuchnię ludową.

Według statystyki, wypracowanej w urzędzie kolejowym Rzeszy, posiada W. Ks. Poznańskie 1721.69 kilometrów kolei żelaznych o normalnym torze, z liczby tej 358.41 kilometrów kolei o dwóch lub kilku torach. W ogóle przypada 9.73 kilometrów na każde 10.000 mieszkańców, gdy tymczasem w całej monarchii pruskiej przypada przeciętno tylko 8.39 klm. na 10.000 mieszkańców.

Z Petersburga.

(Sprawa wychodźstwa. — Majątki wystawione na sprzedaż przymusową. — Scieśnianie praw ludności żydowskiej).

Celem zbadania, jakich na razie należałoby chwycić się środków celem położenia tamy wzmagającemu się wychodźstwu, niemniej zbadania właściwych przyczyn emigracyi i dowiedzenia, czy stanowią one gromadną właściwość tłumy, gorączkę wzbogacenia się, łatwowierność, czy też kryją się tam głębsze przyczyny natury ekonomicznej? — wydelegowano komisarza włościańskiego, powiatu płockiego p. Wałaci, jako urzędnika obznajmionego z miejscowym bytem włościan i mogącego przeciwdziałać kłamliwym wieściom agentów.

Niezależnie od tego wyznaczony został osobny delegat wprost do Bremy, celem wyjaśnienia szczegółowo, z czyjej inicjatywy i czym kosztem działają kantory emigracyjne, jakie są sprzężny organizacyi wychodźstwa, warunków, na których odbywa się zaludnianie emigrantami Brazylii, i w jakich się tam znajdują. Wreszcie delegatowi temuż poruczono zbadanie w Prusach szczegółów podjętego przez rząd tamtejszy nabywania wielkich majątków, dzielenia takowych na drobne gospodarstwa włościańskie, urządzania osad i odprzedawania tych ostatnich i t. d.

Dzięki tym delegacyom osiągnięto jak piszą z Petersburga, cenny materiał z jednej strony do charakterystyki wychodźstwa w gub. płockiej, z drugiej do obmyślenia środków zaradczych.

Wkrótce ma się odbyć pierwsza sprzedaż przez publiczną licytację majątków ziemskich, zastawionych w banku szlacheckim za niewnoszenie wpłat. Na sprzedaż wystawionych jest około 500 majątków w rozmaitych guberniach. Najdłuższy spis przypada na gubernie: kurską, riazzańską, tambowską, połtawską i orłowską; co godnem jest, dla tego uwagi, iż gubernie te należą do bardzo urodzajnych.

W guberniach zachodnich carstwa niezliczona ilość majątków została wystawioną na sprzedaż. W gub. mińskiej, kowieńskiej, kijowskiej i wołyńskiej przypada tylko po jednym majątku na każdą, w gub. mohylowskiej i wileńskiej po 2, w gub. witebskiej i podolskiej po 4, a w grodzieńskiej — nic zgola. Bank szlachecki w tych guberniach wydaje pożyczki jedynie obywatelom wyznania prawosławnego, których liczba — w stosunku do obywateli w gub. wielkorosyjskich — jest znacznie mniejszą.

Naczelnik miasta Petersburga okólnikiem do podwładnych sobie władz policyjnych rozporządził, aby żydom rzemieślnikom, mającym prawo przemieszkiwania w Petersburgu, dozwoloną była sprzedaż towarów wyłącznie tylko własnego wyrobu. Trudniący się handlem rzeczami nie własnego wyrobu, mają być niezwłocznie ze stolicy wydalen, a towary mają uleść konfiskacie.

Jak donosi *Kijewlanin*, prośba zanieśiona do wyższej władzy przez grono właścicieli domów chrześcian, o dozwolenie kupcom żydom, przybyłym na jarmark do Kijowa, przemieszkiwania przez czas jarmarku po za dzielnicą żydowską, skutku nie odniosła.

bardzo. — Do czego to podobne? — Jeżeli z takim komicznym nazwiskiem bohaterem można zostać, to przychodzi wątpić o wszystkim. Śmieszność jest dla mnie gorsza niż grzech śmiertelny, a pomadowany fryzjer, nazywający się Boulanger i noszący czerwony gwoździć w klapie surduta... *c'est d'un grotesque*. Andrzej Boulanger nie lubi.

Jeszcze nie zupełnie zbadalam jego teorie polityczne, ale trzeba się będzie do tego zabrać, — bo to jeden z ważniejszych punktów życia małżeńskiego. — Ciocia mnie ostrzegala, — Izo, rzekła uroczystym głosem — pamiętaj, że jeżeli nie będzie i nie było nigdy zgody między mną a mężem moim to z powodu gazet. — On trzymał *Przegląd Tygodniowy*, *Gazetę Polską*, *Lanterne*, *Siècle*, *Reforme*, ja abonowałam *Kronikę Rodzinną*, *Niue*, *Kuryera*, *Słowo*, *Przegląd Katolicki*, *Journal amusant*.... Powiadam ci, co poczta, co wieczór ta sama awantura, — Henryk się zaperza i czyta mi głośno okropne potwarze tych Lewiatanów, co w jego gazetach pisali; — potwarze na wszystko, co święte i drogie. Naturalnie, że mnie to do pasy doprowadzało. — Wtedy ja zwymyślałam od ostatnich jego Rochefortów, Tirardów, Floquetów; koniec był ten, że nigdy nie powiedzieliśmy sobie dobranoc. — Rano on zawsze przeglądał moje pisma i sarkastycznie pytał.

— Czego wyrzucasz pieniądze kiedy tych twoich koszałek opałek nie czytasz?

— Wyrzucam dla honoru domu, bo mi wstyd, że nazwisko nasze kompromitujesz temi *sans-cullotami* — i tak w kółko. Co jemu do tego się mieszać, czy czytam czy nie czytam. Czy to moja wina, że nie mam czasu do przeczytania jednej marnej gazety?

Co ty mówisz na argumentację ciocie? Dla mnie ona jest klasyczną, bo choć koniec nie wiąże się logicznie z początkiem, ale dla

swej oryginalności podobało mi się to bardzo. — Ciocia gdy mówi poważnie, zawsze się odznacza czysto indywidualnym zmysłem. — Gdy wystuduję wszystkie opinie Andrzeja, wtedy wiedzieć będę jak daleko postępować, — masz rację, nigdy za późno gdy chodzi o zabezpieczenie sobie przyszłości.

Co do mnie nie obawiaj się, jestem już z rycerzem otwarta, — szczerą zupełnie. — Cóż za względ mógłby mnie jeszcze krępować? Zdobyłam go i pokonałam, nie przemocą to podstępem. — Jestem zwyciężca, *vae victis!*

Nie oburzaj się, — nie będę się znęcać nad twoim protegowanym, ale prosta rzecz, że chcę mieć choć kilka przywilejów zwycięzcy. Andrzej wyjedzie w tych dniach, dąży wprost do Hoyska, — pozwalałam ci go bałamucić, nie jestem zazdrośna, — *à titre de revanche*.... Z włościenną i dyscypliną poczekaj do mego powrotu.

Iza.

Ks. Zofia do Izy.

Hoysk, d....

Rano list twój odebrałam a wieczorem hr. Andrzej już był w Hoysku. — Zaledwie miałam czas oswoić się z myślą powitania mego szwagra *in spe*.

Z żadną myślą w ogóle nie byłabym się mogła połapać owego dnia t. j. wczoraj, bo jak to już z depezy mojej wiedzieć musisz, byłam pod najświeższym wrażeniem ostatecznie powziętej decyzji.

Max się oświadczył i został przyjęty. Czyż to nie oryginalne, że narzeczonymi jesteśmy ty i ja równocześnie.

Takie mam dziwne uczucie, zupełnie jak gdyby to, co postanowiłam, nie było stosownem, jak gdyby się wstydzic potrze-

bowala; a przecież w obec Boga — zdaje mi się, że tylko dobre i prawe pobudki mną kierowały. To nie przeszkadza, że gdy po fakcie dokonany weszłam do mego sypialnego pokoju, gdy spojrzałam na portret Henryka, spuściłam oczy czempredzej, jak winowajczyni przed wzrokiem mego męża a raczej tego, który był moim mężem....

Do tej chwili, chociaż mogłam już się oswoić z nową sytuacją przez dwa dni, lecz ciągle mnie trapią wyrzuty sumienia. — Nie śmiem spojrzeć na portrety Hoyskich, w których odwiecznym gnieździe najlepszą i najpiękniejszą część mojej młodości przeżyłam, nie śmiem spojrzeć na tyle, tyle drogie przedmiotów, które z ręki Henryka dostałam, — a przecież pozbyć się trzeba tego uczucia, bo nie mam sobie nic do zarzucenia. W samotności pozostać nie mogę, tej się boję, — lubię życie w koło siebie, umarłabym gdyby mi przyszło z tobą się rozłączyć i nie mieć czem pustki zapełnić. — Całe długie moje życie mam jeszcze przed sobą, — czyż źle robię, że przyjmuję towarzysza do dzielenia ciężarów albo pociechy? Naturalnie, że nie w tem złego nie ma, a jednak nie śmiem już myśleć o Henryku.

Zła jestem na siebie, chciałamby więcej serdeczności Maxowi okazać, chciałamby być weselszą w jego towarzystwie. Coś mnie dręczy, coś mnie tłoczy — nie mogę się pozbyć jakiegos przykrego uczucia, i nie umiem ukryć tego dostatecznie. — Dla tego może czuję rodzaj ulgi gdy choć kilka godzin sama z Andrzejem zostaję, — w obec niego krępować się nie potrzebuję. Nasza korespondencya tak nas zbliżyła, że dziś jak ryby w wodzie swobodnie bujamy głośno myśląc, dyskutując o tysiącach przedmiotów, z takim ożywieniem i z taką satysfakcją, że to formalna uczta, dla mnie spragnionej gawędy szczerzej, poufnej z sympatyczną duszą. Ciesz

się Izo, — twój przyszły właściciel znalazł łaskę w moich oczach, większą niż byłam na to przygotowana; nie wiem czem sobie zasłużyłaś u nieba na wyciągnięcie tak wielkiego losu w loteryi życia. I Andrzej nie tylko krewnym mi był przez Henryka, nie tylko bliskim mi będzie przez ciebie, ale krewnym mi jest i bliskim duchem. Najbliższe to pokrewieństwo, takie *Wahlverwandschaft*. Nie potrzeba znać się przez długie lata, — raptem spotyka się i odkrywa od razu tyle węzłów, tyle cienkich nitczek, wiążących jedną myśl z drugą w sympatyę, w harmonię niczem nie zakłóconą, że godzina jedna więcej zbliżyć może w takich warunkach, niż 20 lat życia pod jednym dachem, gdy nie ma tej łączności moralno-umysłowej. Oryginalnie zeszyły te dwa dni, od chwili przybycia Andrzeja. Rano schodzimy się około 11tej w bibliotece, — ogień pali się na kominku, i tak ciepło, tak przytulnie jak nigdy; — rozprawiamy bez końca, śniadanie podają, rozmowy nie przerywamy, dalszy ciąg prowadzi się jeszcze po śniadaniu napowrót w bibliotece. Raptem o 3ciej słycać turkot, twoja siostra czerwieni się jak pensyonarka, — wchodzi Max. Prezentacya wczoraj się odbyła, dwa ukłony bez podania sobie ręki, i... O nieba! przybywacie mi w pomoc, ja, ja wprawna w robieniu honorów, pokładając pewną ambicję w odgrywaniu roli uprzejmej gospodyn, raptem tak tracę kontenans, że po prostu trzeci zliczyć nie umiem. — Ani podtrzymuję konwersacyi, ani spoglądam na moich gości, — piekę raki *comme une soubrette*, i cały mój dowcip ogranicza się na poruszaniu węgli w kominie, szczypcami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ułatwienie komunikacji publicznej.

Dnia 18 b. m. otwarte zostało urządzenie połączenia telefonicznego Londynu z Paryżem. Publiczność jednak korzystać będzie mogła z tego bezpośredniego połączenia dopiero od 2 kwietnia b. r. Do dnia wyżej oznaczonego otwarcia dla wszystkich, odbywać będą próby ludzkie fachowi, ażeby się przekonać, czy telefon oddaje równie dobre usługi w rozmaitych porach dnia i nocy. Cena za rozmowę pomiędzy Paryżem a Londynem, która ma trwać trzy minuty, oznaczona została na 10 franków, czyli 8 szylingów i 4 pency. Nie może jednak dłużej nikt nad sześć minut za jednym razem korzystać z telefonu jedynie dla siebie. W takim razie zresztą taksa wynosi dwa razy tyle, co za trzy minuty.

Przeprowadzona przez aparat donośność głosu jest, jak zapewniają, zdumiewającą a głos nadzwyczajnie wyraźny. Według dzienników angielskich, aparat donosi z Paryża przez kanał nawet głos zegarka przyłożonego do aparatu. Pierwszy mówił przez aparat z Londynu do Paryża książę Walii do prezydenta republiki Carnota. Po nim rozmawiali o dokonaniem dzieła naczelny dyrektor poczt angielskich Raikes z francuskim ministrem handlu p. Juliszem Roche. Rozmowa odbywała się w języku francuskim. P. Raikes mówił z Londynu do Paryża:

"Tryumf telefonii międzynarodowej jest rzeczą dokonaną. Francji i Anglii było danem osiągnięcie najwyższego rozwoju w dziele umiejętności telefonicznej i telegraficznej. Połączone już wzajemnym szacunkiem i wspólnymi interesami, będą odtąd Anglia i Francja połączone jednym z najpotężniejszych środków porozumiewania się ludzi z ludźmi, to jest głosem ludzkim".

Minister Roche podziękował w takim samym tonie, mówiąc: "Otwarcie komunikacji telefonicznej przynosi honor obu krajom. Cieszą się niezmiernie, że nasze rządy i narody jednoczą się do utrwalenia dzieła pokoju i postępu, jak dzieło obecne, które największe stolice świata, gdzie się objawiają i gromadzą najnamienitsze prądy nauki i ducha, zbliża obie te stolice na odległość tylko głosu ludzkiego. Oby ten nowy cud wiedzy, która ujarzmiła siły przyrody do potrzeb życia ludzkiego, zbliżył jeszcze bardziej obydwa narody, które połączone już są tylu różnorodnymi pobudkami i szacunkiem wzajemnym.

Aparat londyński umieszczony jest w sali nr. 90 w gmachu poczty naczelnej w Londynie.

KRONIKA

Lwów, 24 marca.

— **Najj.** Pan raczył najmikościwiej udzielić z prywatnej swej szkatuły gminie Zrotowice, w powiecie przemyskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **U Jego Ces. i Król. Wysokości** Najdost. Arcyksięcia Leopolda Salvatora odbył się w niedzielę, dnia 22 b. m. o godzinie 6tej wieczór obiad, w którym oprócz Najdostojniejszych Gospodarstwa i Damy Dworu hr. Puppi, wzięli udział: Najprzew. ks. arcybiskup Izaak Isaakowicz, JE. feldmarszałek-porucznik Juliusz Butterweck, generał-major Otto Beck de Nordenau, ks. infułat Kajetan Kajetanowicz, generał lekarz sztabowy dr. Juliusz Hlavac de Rechtwall, pułkownik-brygadier Karol Kunert de Kunertsfeld, Rada Rządu i dyrektor policji Władysław Krzaczkowski, wiceprezydent sądu krajowego Ludwik Białoskórski, starszy lekarz sztabowy dr. Emanuel Arzt, podpułkownik Karol Lustig, podpułkownik Edmund Schedivy, starszy zarządca wojskowy August bar. Fries, starszy intendent wojskowy Franciszek Lobpreis, major Karol bar. Lazarini, major-audytor Józef Zatloka, major-audytor Stanisław Korwin Dzbański, kapitan Franciszek Grimm, lekarz pułkowy dr. Kromp, starszy porucznik de Tomasini.

W sobotę odbył się raut u pani Maryi z ks. Sanguszków hrabiny Potockiej, na który przybył Najd. Arcyksiążę z Małżonką.

JKW. książę Parmy z rodziną opuścił miasto nasze.

— **Zamiast wleńca** na trumnie p. Roberta Terleckiego, c. k. rady Namieśnictwa, złożyli na rzecz funduszu dla wdów i sierót po urzędnikach i służbach władz politycznych, urzędnicy c. k. starostwa w Tarnopolu kwotę 13 złr. 50 ct.; urzędnicy c. k. starosta w Krakowie 15 złr. 30 ct.; urzędnicy c. k. starostwa Samborze kwotę 14 złr.

— **Komisja miejska**, wybrana do przeprowadzenia sprawy budowy teatru w Krakowie, odbyła w sobotę posiedzenie, na którym rozstrzygnięto kwestję oddania budowy teatru w przedsiębiorstwo prywatne. Podkomisja przedłożyła terno oferentów, gotowych podjąć się budowy teatru w Krakowie. W terno wchodzili pp.: 1) Miarczyński, 2) Stryjeński i 3) Uderski. W głosowaniu na 14 obecnych członków pełnej komisji otrzymał p. Miarczyński 7 gło-

sów, p. Uderski 5 głosów i p. Stryjeński 2 głosy. Wobec tego postanowiła komisja przedłożyć Radzie do zatwierdzenia ofertę p. Miarczyńskiego.

— **Towarzystwo wzajemnego kredytu** we Lwowie odbyło onegdaj walne zgromadzenie pod przewodnictwem p. Oskara Kreisera. Przedłożone walnemu zgromadzeniu sprawozdanie dyrektora wykazuje, że Towarzystwo liczyło 590 członków z kwotą na udziały deklarowaną w wysokości 59.510 zł., a wpłaconą w wysokości 25.357 zł., czyli 43.62 proc. kwoty deklarowanej.

Fundusz rezerwowy wynosi 1704 zł. 34 ct. Wkładki na rachunek bieżący wynosiły 31 grudnia 1890 r. 21.864 zł. 20 ct., mianowicie od członków 5860 zł. 21 ct., od nieczłonków 12.327 zł. 12 ct., a instytucje publiczne 3676 zł.

Z kredytu bankowego korzystano w ten sposób, że gal. kasa oszczędności miała 77 sztuk reeskontowanych weksli na 11.874 zł., a austro-węg. bank 48 sztuk na 10.689 zł., razem 22.563 zł.

W ogóle stosunek kapitału obcego do własnego przedstawiał się z końcem roku 1890, jak 1.60 do 1.

Pożyczek udzielono w ciągu r. 1890 — 1116 z łączną kwotą 173.155 zł. 16 ct., z tego spłacono 116.373 zł. 6 ct., pozostaje 364 pożyczek z roku 1890 w kwocie 56.782 zł. 10 ct.

Spraw procesowych było 170 z kwotą 26.934 zł. 96 ct. Pozostaje na rok 1891 niezadowolonych 100 spraw z kwotą 13.574 zł. 62 ct.

Z funduszu rezerwowego ogólnego złożono zadatek na 5 akcyj „Banku związkowego w Poznaniu w kwocie 100 zł.

Z czystego zysku 920 zł. 44 ct. postanowiło walne zgromadzenie wypłacić udziałom 3 pre. dywidendy, a po uchwaleniu absolutorium dla dyrekcji powołało do Rady nadzorczej na lat trzy: Kreysera Oskara, Węglowskiego Leona, Jankowskiego Józefa, Rutkowskiego Wojciecha i Uruskiego Ludwika, a na 1 rok Kozłowskiego Władysława. Do dyrekcji wybrano dr. Krygowskiego Kazimierza, kandydata adwokackiego.

— **Wystawa obrazów**, jak nam zarząd donosi, będzie zamkniętą dla publiczności w nadchodzące dni: wielki czwartek, piątek, sobotę oraz niedzielę.

— **W „Sokole“** tutejszym będzie prze-rwa wszelkich ćwiczeń gimnastycznych w czasie od 26 do 31 marca b. r. włącznie.

— **Walne zgromadzenie** Towarzystwa oświaty ludowej odbędzie się jutro, we środę, o godzinie 4 po południu w sali bibliotecznej kasyna miejskiego.

— **Walne zgromadzenie** Stowarzyszenia krawców i kuźnierzy odbędzie się jutro, we środę, o godzinie 3 po południu w lokalu izby rękodzielniczej w ratuszu.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono: 6 kur, koguta i 2 kaczkę; 2 klamki mosiężne od drzwi; naczynie blaszane i miedzianą rynekę; rozmaite romanse i powieści francuskie; 2 formy do odlewania tablic, chustkę zimową popielatą; wannę cynkową z przyrządem do ogrzewania. — Zakwestyonowano: żywego indyka. — Zgubiono: pugilares z kwotą 1 zł. 25 ct.; pugilares z kwotą 7 zł. 50 ct. — Znalezione: czarny pluszowy zarękawek; pugilares zawierający 32 ct.; kartkę zastawniczą gal. Banku kred. nr. 20.317 na złoty pierścień; bransoletę mosiężną.

— **Z obserwatorium** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 24 marca 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 23, do godziny 12 w południe dnia 24 marca 1891 roku mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny, co do siły mierny (2—3), niebo przeważnie zachmurzone a powietrze bardzo wilgotne (88 proc. wilgotności względnej); opad: śnieg, wysokość opadu 6.0 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była —0.3°C, najwyższa +1.4°C wczoraj w południe, najniższa —2.3°C w nocy.

Cała doba była pochmurna i chłodna. Wczoraj wieczorem około godziny 7 zaczął padać śnieg i pada z przerwami. Dziś rano była mgła.

Żniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w zatoce Lyońskiej; zwykła 770 do 765 w południowej Szwecji; żniżka drugorzędna utworzyła się w Siedmiogrodzie.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 760 mm.

Prognoza na 2 doby następne od godziny 12 w południe dnia 24, do godziny 12 w południe dnia 26 marca 1891 r. Wiatr będzie co do kierunku zmienny z zachodniej strony, co do siły mierny (2—3), srednia temperatura w tym czasie podniesie się do +1.0°C, niebo będzie przeważnie zachmurzone a względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 80 proc.; opad: śnieg z deszczem, w drugiej dobie zacznie się wypogadzać.

— **Towarzystwo tatrzańskie.** Walne zgromadzenie Towarzystwa tatrzańskiego oddziału czarnohorskiego w Kołomyi, odbędzie się w nie-

dziele, 5go kwietnia b. r., lub w razie braku kompletu przy jakiegokolwiek bądź ilości członków w niedzielę, d. 19 kwietnia b. r., w sali Rady miejskiej o 6 godzinie wieczorem.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Franciszek Kawery Nessler, emer. urzędnik rachunkowy, w 88 roku życia.

W Krakowie, ks. Waleryan Serwatowski, dziekan i proboszcz kolegiaty kościoła W.W. Świętych w Krakowie, kanonik honorowy lubelski, w 81 roku życia.

— **Kościół pojezuicki w Przemysłu.** *Gazeta Przemyska* donosi: Wieże kościoła pojezuickiego rozpoczęto już burzyć. Jak zapewniają znawcy, wiązanie dachowe i mury są tak silne, że nie groziły żadnym niebezpieczeństwem Weinreb, blacharz, zrobił świetny interes, gdyż blachy miedziane, pokrywające kopuły, są z najprzedniejszej miedzi i przedstawiają znaczną wartość. Robotnicy żydzi zabrali sobie kilka obrazów świętych, znalezionych pod kopułą „na pamiątkę“. Ponieważ w baniach pod krzyżami wieżowymi znajdują się niezawodnie dokumenta fundacyjne i stare monety, preto możeby komisja dla konserwacji zabytków starożytności zechciała zająć się temi dokumentami.

— **Śluby.** W dzień św. Józefa odbył się w Przemysłu ślub p. Stefana Rzewuskiego, z panną Bronisławą Garbaczyńską; zaś w Rzeszowie ślub panny Laury Alsówny z p. Wilhelmem Nowina Przybylskim, nauczycielem seminarium nauczycielskiego żeńskiego w Przemysłu.

— **W Uniwersytecie** wiedeńskim otrzymał p. Bolesław Maresz, rodem z Sambora, stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Dzieła artystów polskich** dla wystawy berlińskiej. Z Krakowa piszą: W Sukienicach w niedzielę od rana do wieczora roily się nieustannie tłumy widzów, zaciękwionych wystawą obrazów, przeznaczonych do działu polskiego na wystawie berlińskiej. Główną atrakcją stanowiły czarujące obrazy Stachiewicza, przedstawiające podziemia Wieliczki, których efektowne wrażenie potęgowało jeszcze nader misterne oświetlenie.

— **Sprzeniewierzenie.** Według doniesienia czerniowieckiej *Gazety Polskiej* aresztowano Stefana Lundziaka, wójta gminy Buda, pod zarzutem sprzeniewierzenia znaczniejszej kwoty z pieniędzy gminnych.

— **O balu polskim**, który w tych dniach odbył się w Petersburgu, donoszą, że nie był tak licznym, jak poprzedzające, mimo to jednak świetnością przewyższał prawie tamte. Zabawa taneczna nie była może tak ożywioną jak dawniej, brakło bowiem odpowiedniej orkiestry, która by z należytą werwą zagrała mazura, stanowiącego kulminacyjny punkt balu. Z obecnych na balu prasa petersburska wymienia: postów hiszpańskiego, bawarskiego i włoskiego; radców i sekretarzy ambasad: francuskiej, austriackiej, angielskiej i niemieckiej; z naszej zaś arystokracji rodowej: ks. Antoniego Radziwiłła, ordynata nieświszkiego i generał-adjutanta służby pruskiej; ks. Macieja Radziwiłła, szambelana dworu carskiego i obywatela ziemskiego z Królestwa; hr. Augusta Potockiego; hr. Romana i Józefa Potockich, synów s. p. Alfreda; dwóch hr. Tyszkiewiczów, hr. Giżyckiego i t. d. Z pomiędzy gospodyń balu: senatorowa Małkowska i p. Natalia Spasowicz znajdowały się w łóż poselskiej, gdzie wspólnie z prezesem Tow. dobroczynności baronem Zedderem, senatorem Gratkiewiczem i hr. Potockimi zajmowały się przyjmowaniem honorowych gości; generałowa Kierbedź, generałowa Wojnicka i pani Bolesławowa Maleszewska gospodarowały za bufetem, wreszcie p. Janina Święcicka, żona dyrektora kolei nowgorodzkiej i p. Wanda Sędzikowska, żona naczelnika zarządu drogi żelaznej moskiewsko-przeskiej, sprzedawały butonierki z kwiatami.

— **Praktyczny pomysł.** Berlińskie towarzystwo lekarskie postanowiło, by odtąd woźnice powozów lekarzy nosili bez wyjątku białe kapelusze, a to, by w razie nagłej potrzeby można było od razu poznać przejeżdżającego karetą doktora.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

— **Z teatru.** Miss Ella Russel ukazała się wczoraj po raz drugi w roli Julii, która niezawodnie należy do najpiękniejszych scenicznych kreacji, jaką można w ogóle widzieć podziwiać. Teatr był pełny a powodzenie artystki wielkie. Kilka osób musiało odejść bez biletów, Kiedy się widzi pannę Russel od-twarzającą z taką maestrią postać Julii, ma się ochotę utrząć ją w tragedji Szekspira; bo bezwątpienia grą swoją tak wysoce inteligentną stanęłaby spiewaczka na równi z najslawniejszymi artystkami, które kiedykol-

wiek występowały w roli Julietty! Rzadko bowiem można spotkać spiewaczkę operową, grającą tak dobrze, z takim trafem pojęciem roli i z takim bogactwem przeslicznych technicznych szczegółów, któreimi artystka rzeźbi od-tworzoną przez siebie postać, a przytem posiada ona indywidualność, jakoby stworzoną dla sceny; jest to niczem nie zamącona rozkosz dla ucha i oka? Kiedy się słucha i widzi pannę Russel, niewiadomo kto więcej zachwyci i czaruje: aktorka czy spiewaczka? *That is the question!*

Tygodnik ilustrowany. Dzisiaj rozsyłamy prenumeratorom nr. 64 „Tygodnika Ilustrowanego“, poświęcony w części ilustracyjnej obrzędowi wielkotygodniowemu. Numer ten bogaty treścią i świetny artystycznym wykończeniem rycin, zawiera:

Artykuły: Szary wilk, powieść, przez Adama Krechowickiego (ciąg dalszy). — Kredyt melioracyjny, przez Wł. Korytyńskiego. — Listy T. T. Jeża. — Głowa i serce, przez dr. Gustawa Dolińskiego (ciąg dalszy). — Korespondencya „Tygodnika ilustrowanego“ z Krakowa, przez W. Pr. — Ludwik Windthorst, przez Wł. — Piśmiennictwo nasze i obce, przez A—Q. — Nasze ryciny. — Kronika. — Nowe książki. — Bibliografia. — Ogłoszenia. — Rebus.

Dodatek: Sant' Ilario, powieść Marion Crawforda, przekład z angielskiego Maryi Faleńskiej (arkusz 12).

Ryciny: Wielki tydzień w obrzędach kościelnych. — Cienna jutrznia. — Święcenie wody i ognia. — Umywanie nóg w wielki czwartek. — Rezurekcyja. — Ludwik Windthorst.

Repertuar teatralny. Dzisiaj, we wtorek „Teśó“, komedia w 3 aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego. — Jutro, we środę, po południu „Wesołe małżeństwo“, komedia w 3 aktach Feydean i Desvallieres. Wieczorem o godzinie 7-mej nieodwołalnie przedstawienie opery w tym sezonie „Cyrulik sewilski“, przedostatni gościnny występ panny Elli Russel. — We czwartek, piątek i sobotę teatr zamknięty. — W niedzielę na dochód Stowarzyszenia wzajemnej pomocy artystów sceny polskiej we Lwowie o godzinie pół do 4 po południu „Klub kawalerów“, komedia w 3 aktach Bałuckiego. Wieczór „Gioconda, ostatni gościnny występ panny Elli Russel, primadonny opery Covent Garden w Londynie, jakoteż ostatnie przedstawienie opery w tym sezonie.

Zarząd „Lutni“ zaprasza wszystkich członków chóru mieszanego na generalną próbę, koncertu środowego. Próba odbędzie się we środę o godzinie 12 w sali Domu Narodnego.

Koncert „Lutni“ odbędzie się we środę o godzinie 7 — a nie, jak mylnie wydrukowano na małych programach, rozesłanych członkom wspierającym, o 8. Koncert rozpocznie się punktualnie o 7, gdyż w obec nader bogatego programu, produkcyja przeciągnęłaby się zbyt długo.

Na program koncertu tego składają się najpiękniejsze imiona kompozytorów. Obok bowiem Beethovna, Händla i Mendelsohna spotykamy tu jeszcze słynnego mistrza starorwłoskiej szkoły Pergolesego. „Stabat Mater“ jego utworu liczy się do najszlachetniejszych dzieł zeszłego stulecia. W koncercie „Lutni“ wykona je chór żeński z towarzyszeniem orkiestry. Partye solowe odpiewają uczennice pp.: Souwestrow panie: Haninczakowa i Titzowa, oraz panny: Frenklówna, Karichówna i Opotowiczówna.

Z Wiednia telegrafują do *Czasu*: Na wystawie sztuki w Künstlerhauzie niezaprzeczenie górą są artyści polscy. Przedewszystkiem odznaczają się cztery portrety Pochwalskiego, dalej obrazy Ajdukiewicza przedstawiające Najj. Pana i Najd. Arcyksięcia Albrechta wreszcie obraz W. Kossaka, w którym uderza znakomita perspektywa i szalony ruch.

Z pamiętników księżniczki pruskiej.

II.

(Ciąg dalszy.)

Jakim poetą jest skapiec! jakim idealistą! odmawia sobie wszystkiego, zimno, głód cierpi, życie jego nędzne i smutne. Ale posiada on zamkniętą w swoich kufcach siłę wielką, to wszystko, co człowiek może mieć za pieniądze: zbytek, władzę, pochlebstwo, miłość, przyjaciół... Zadne marzenie nie wydaje mu się niedoścignionem, żadna fantazyja za drogą. Skupuje w wyobraźni pałace, prowincye całe, kupuje świat cały i trzyma go w rękach wtedy, gdy w nich ma swoje pieniądze. Jak sprawiedliwie pogardza on człowiekiem, któremu zdaje się, że jest mądrym, gdy nabył grunt lub dom i zadawalnia się tem, że mówi: „To moje“. Do skapca wszystko należy, bo może mieć wszystko i dopóki

skarbu znajduje się w jego domu, nikt mu nie zabrac nie jest w stanie, ponieważ rozkosze jego znajdują się w nim samym. Surowy Fryderyk Wilhelm był poetą wtedy, gdy wychowywał twarzą i w niedostatku swego następcę, a to na to, aby tenże w przyszłości miał środki do zakupienia wszystkich olbrzymów na świecie i posiadał armię z żołnierzami sześć stóp wysokich. Stary król wstałby z grobu, by mógł oglądać parady wojskową, wykonywaną przez sto tysięcy olbrzymów.

Jednakże źle by na tem wyszedł każdy, kto by mu ośmielił się być powiedziec, że jest poetą. Fryderyk Wilhelm był nim całkiem bezwiednie, gdyż nieczem tak bardzo, jak poezją nie gardził. Sam wyraz „wiersze“ do pasy go doprowadzał. Spozregł pewnego razu napis nad jedną bramą domu w Berlinie: „Zapytał — opowiada Fryderyk II. — co znaczy to pismo.“ — „Są to wiersze łacińskie Wachtera.“ — Na te słowa król wezwał natychmiast biednego Wachtera, a gdy przybył, mój ojciec rzekł mu ze złością: — Rozkazuję ci opuścić bezzwłocznie miasto i moje państwo. — Nie trzeba mu było tego dwa razy powtarzać. Największy zarzut, jaki Fryderyk Wilhelm czynił synowi i co stało się powodem, że go zmieniał, było to, że syn lubował się w muzyce i poezji; nazywał go publicznie z najwyższą pogardą: „Grajek na flecie! Poeta!“ Wilhelmie nienawidził za to, że podniecała „zniewieściana“ gusta swego brata i namawiała go do czytania.

Prozy nienawidził tak samo jak i wierszy. Każda książka zdawała mu się wrogiem; rzucał się na nią i bez obejrzenia oddawał na pastwę płomieni. Wychowanie synów stosownie do tych zapatrywań było prowadzone. Co do córek, zostawiał to królowej, ponieważ było mu to obojętniejsze; dla tego też księżniczka Wilhelmina bez żadnej przeszkody mogła się stać kobietą wykształconą, znającą języki i wyborną pianistką. Ale synowie, a szczególnie następcę tronu, nie powinni byli zabierać się literaturą i nad tem król czuł sumiennie. Fryderyk II dreszcz przejmował jeszcze po czterdziestu latach, na wspomnienie sceny, która miała miejsce pewnego razu w jego pokoju, w dniu, kiedy ojciec, wszedłszy niespodzianie, spozregł, że zdradca nauczyciel wykładał mu deklinację łacińską. — „Co ty robisz? krzyknął król. Papo, odmiemiam: mensa, ae. — Ach! łotrze, łacinę wykładasz memu synowi? Precz z moich oczu!“ Nauczyciel uciekł, uczeń schował się pod stół, a wyciągnięty z tamtąd otrzymał należną karę. Fryderyk był wtedy jeszcze dzieckiem, a bojaźliwy i uczący się z trudnością, byłby się łatwo zniechęcił do pracy i czytania, gdyby nie księżniczka Wilhelmina.

Ze wszystkich rodzajów przyjaźni najdoskonalszą jest przyjaźń siostry z bratem. Rodzi się ona zwykle w rannej młodości, w wieku bohaterów czynów i bezinteresownych poświęceń. Posiada ona swobodę, której mieć nie może miłość macierzyńska i synowska wraz z trwałością, którą tworzy związek krwi. Wspólność wspomnień i wrażeń dziecięcych, dzielenie tych samych rozkoszy i smutków przy tem samym ognisku domowym, ponurem czy wesołym, daje jej zdolność odgadywania i kojenia tajemnych ran serca.

Jest ona zbawieniem nieszczęśliwego dzieciństwa; słodycz jej i niewinność zabezpiecza przed rozpaczą i ochrania od zgnębienia wpływu, jaki zmartwienie wywiera. Księżniczka Wilhelmina obdarzała Fryderyka II czułą i głęboką przyjaźnią starszej siostry. Chorobliwy temperament brata i nieustanna trwoga czyniły z niego milczące i smutne dziecko. Znała ona tajemny sposób, jak go pocieszyć i podnieść mu ducha. W miarę jak wzrastał, podniecała go nieustannie do nauk, do sztuki, uprzejmości, ludzkich i społecznych pojęć, i odniosła tryumf nad ojcem i jego zausznikami. Fryderyk II miał w niej pewną powiernicę, bohatera sprzymierzeńca i najlepszą przyjaciółkę.

III.

Brat i siostra, tak upodobaniami swemi jak i pojęciami, wyprzedzali o wiele wszystkich, co ich otaczali, wśród których los im żyć kazał, i cierpieli nad tem każde na swój sposób. Skoro tylko książę Fryderyk zdołał opanować swoje obawy dziecka i przestał się przerażać za każdym razem, gdy kto imię jego ojca wymówił, nie myślał już o niczem innym jak tylko o wolności i puścił się lekko myśląc na rozmaite próby, które doprowadziły go do tragicznych przejść w Küstrinie. Siostra jego przeciwnie, stała się ostrożną i nauczyła się polityki w wieku, w którym zwykle panienki bawią się jeszcze lalkami. „Miałam zawsze nieszczerzący zwyczaj, mówi ona, zastanawiać się dużo; mówię nieszczerzący, bo rzeczywiście czasami pragniemy zanadto zgłębić niektóre rzeczy i odkrywamy często bardzo takie, które nam przykreść sprawiają.“ Za wiele refleksji „było jej czasami zbyt uciążliwym“, ale znajdowała jednak, że „tego potrzeba“, aby umieć uregulować swoje postępowanie. Miała lat trzynaście, gdy ją doświadczenie doprowadziło do tej tak ponurej filozoficznej zasady i skłoniło ją do zgłębiania wszystkiego, choćby to ją miało narazić

na noc bezsenność i „przeplakana“, co się nieraz zdarzało.

Najwyższą mądrością jest, nie wymagać od ludzi, i rzeczy więcej niż oni dać mogą. Księżniczka Wilhelmina miała na nieszczęście, niektóre pojęcia nader niestosowne jak na córkę królewską. Sądziła, n. p. że ma prawo nie mieć ambicyi. Upierała się w przekonaniu, że jej osobiste szczęście powinno być wzięte w rachubę w układach o jej przyszłość. „Byłam zawsze trochę filozofką; ambicya nie jest moją wadą, pisze ona w swoim zalepieniu; przekładam szczęście i spokojność mego życia nad wszelkie światłości: każdy przymus jest mi wstrętnym“. Królowa Zofia Dorota, u której sprawiedliwa duma stanowiska, była jedynym uczuciem, które nie zgładziła surowa bezwzględność Fryderyka Wilhelma, oskarżała córkę, że ma nieszlachetną duszę, i wyrzucała jej to w energicznych wyrazach wprowadzonych w modę przez samego króla. Kamieniała ze zgrozy, gdy księżniczka Wilhelmina ośmielała się wyrażać, że ma pretensję być szczęśliwą w małżeństwie, i w gruncie rzeczy, królowa miała słusność; czuła ona, że pod pozorem filozofii, pojęcia mieszczańskie wciskają się nawet do królewskich pałaców.

Księżniczka Wilhelmina, była trochę sentymentalną; była nią z natury, a co z pozoru dziwniejsza, i to wychowanie, jakie jej dał ojciec było także sentymentalne, gdyż Fryderyk Wilhelm nie mógł być bezkarnie synem XVIII stulecia. Uznawał za konieczne dawać od czasu do czasu dowody, czyli jakby reprezentacye czułości. Wylewał potoki łez przy łóżku chorego dziecka, co nie przeszkadzało, że najzupełniej był gotów odmówić mu filiżanki bulionu. Karał Fryderyka z surowością bez granic, ale „wysyłał go zwiedzać szpitale“, aby mógł nabrać pojęcia o nędzy ludzkiej i nauczył się być uczuciowym. W ten sposób, dzieci uczyły się „uczuciowości“, a z tego wynikało, że jak to później zobaczymy, imaginacyjne zmartwienia przyłączały się nieraz w życiu ks. Wilhelminy do prawdziwych.

Rycina niemiecka ukazuje ją nam zaledwie trzydzieści lat mającą, w znużonej i nieco pretensjonalnej postawie, która w malarstwie jest oznaką czułej duszy. Siedzi z małym pieskiem na kolanach, i twarzą na dłoni opartą; w drugiej ręce trzyma otwartą książkę. Nie można powiedziec, żeby była ładną, ale ma interesującą twarzyczkę. Duże jej oczy za nadto okrągłe, tak jak oczy ojcowskie, ale spojrzenie głębokie i łagodne. Przy fryzurze pudrowanej, niskiej i płaskiej, mała jej główka wygląda ładnie *à la Watteau*. Odgadnąć można pod narzutką, która ją przysłania, kształty szczupłe i chorowite. Prywacnie wszelkiego rodzaju — pomimo, że takie wyrażenie wydaje się w tych okolicznościach nie na miejscu, — zrujnowały jej zdrowie. Kilka dość groźnych chorób przeżytych w pokoju nieogrzany, rekonwalescencya o czystej wodzie, uczyniły z niej cień, i nigdy już nie przyszła do sił dawnych.

Mimowolnie rodzi się w sercu współczucie dla tej delikatnej istoty, tak miłej a tak nieszczęśliwej. Biedna księżniczka, która marzyła o małżeństwie z miłości, jak w powieściach! Było to już wielkim dla niej nieszczęściem, że posiadała wzniosły umysł, ciągle zrażany i obrażany tem, co widziała i słyszała w około siebie; na domiar miała serce żadne uczucia! Dawnymi czasami, lud, wzruszony cierpieniami swoich bliźnich, wysyłał w baśniach dla uciemiężonych księżniczek, pragnących miłości, dobroczynne wróżki, które dawały księżciu pięknemu skrzynię złota, brylantów i królestwa, aby mógł pojąć swoją ukochaną. My staliśmy się nieczuli dla możnych tego świata. Nietylko, że za naszych czasów nie żałujemy ich wcale, ale przeciwnie, wyobrażamy sobie, że nie cierpią oni tak, jak my wszyscy, i że serce księżniczki, ponieważ przymusza się do milczenia, nie jest sercem kobiety. Historia księżniczki Wilhelminy powinna rozbroić niejednego z uprzedzonych.

Zaledwie wyszła z pieluch, a rodzice jej nie przestają koić ją dla niej i zrywać się zważy, oprócz na upodobania jej samej. Byłoby niesprawiedliwością obwiniać o to wszystko Fryderyka Wilhelma i królową Zofię Dorotę. Rodzice spełniali obowiązki marnarsze, które wyboru im nie dozwalały. To tylko prawda, że spełniali je może nadto sumiennie, nadto surowo, a to dzięki fantastycznemu humorowi króla i niedyskretnemu postępowaniu królowej. Wydanie za męża najstarszej córki, było dla nich obojga polem do popisu, na którym jedno sprzeciwiało się drugiemu. Każde z nich walczyło za swoim kandydatem, królowa zapomocą tajemnych intryg, król jawnie i brutalnie, — i nie było żadnego widoku, aby doszli do porozumienia; z obu stron walczyły bowiem pojęcia zbyt różne. Królowa, dumna i ambitna, uparczywie szukała świetnego związku. Król, nie będąc nieczułym na korzyści politycznego związku, był przedewszystkiem tem zajęty, aby wydać wszystkie sześć córek jak można z najmniejszym kosztem. Księżniczka Wil-

*) Pamiętniki Henryka de Catt.

helmina, zagrożona z obu stron wszelkimi możliwymi karami za nieposłuszeństwo, skazana na gniewy, jeżeliby się przechyliła do którego z dwóch zdań, widziała, jak przyrzekano co chwila jej rękę kolejno, jeżeli nie równocześnie, to na północ, to na południe, na wschód lub zachód, i pochylała głowę, skarżąc się na swój ciężki los. Widziała, że nie da sobie z nim rady, ale nie mogła się zrezygnować.

IV.

Pierwszym jej narzeczonym był jej brat cioteczny, książę Walii, a właściwie książę Gloucester, który został księciem Walii po śmierci dziadka swego, Jerzego I, w 1727 r. Miała lat cztery a on sześć. Przysyłał jej podarunki, a królowa Zofia Dorota rozpyłyła się ze szczęścia, gdyż związek z Anglią był jej marzeniem, jej dziełem. Trzymała się upornie tej myśli, która ją w dumę wzbijała, układała ten związek przez ośmnaście lat z rzędu z uporem, nieczem się nie zrażając, pomimo, że Fryderyk Wilhelm kilkakrotnie zmieniał projekta. Była to praca Penelopy; król ją niszczył, królowa zaczynała na nowo.

Fryderyk Wilhelm nie zawsze był przeciwnym temu związkowi ze swoim siostrzeńcem. Czasami życzył go sobie tak samo, jak i królowa, a wtedy sam nawiązywał zerwane nici; ale szalone usposobienie przeżądało, i znowu się zaczynało to samo. Czasami porwały go wściekłe złości, podczas których traktował dyplomatach dworów obcych tak, jak traktował prostych pruskich generałów. Ambasador angielski dał się wtedy, a jego monarcha był do żywego dotknięty, i nie było już mowy o księciu Walii, aż królowa znowu postarała się o naprawienie stosunków. Powodem nieporozumień bywała też pokusa, której król oprzeć się nie mógł; pokusa w postaci kilku olbrzymów, wygrzebanych przez agentów w państwie hanowerskiem. Fryderyk Wilhelm rozkazywał ich porwać, chociaż wiedział, że Jerzy I, elektor hanowerski, był jeszcze drażliwszym na to, jak Jerzy I, król Wielkiej Brytanii. Elektor domagał się oddania swoich poddanych, król odmawiał. — byłoby to nad jego siły, — nieporozumienie zmieniło się w zawisłość, a królowa była zmuszoną chwycić się ostatecznego środka na ulagodzenie męza: dostarczała mu kilku innych olbrzymów, i serce Fryderyka Wilhelma topniało na ten widok.

Księżniczka Wilhelmina nie czuła nie więcej, prócz obojętności, dla tego chwilowego narzeczonego. Nie widziała go nigdy, a nie nęciła ją wcale świetność tego związku. Książę Walii, nie tak bardzo przejęty nowoczesnymi pojęciami, posiadał zdolność zastosowania się do potrzeby chwili, skoro tylko zawiął pomyślny wiatr w stronę Anglii, spieszył czem prędzej z zapewnieniami do księżniczki, utrzymując, że jest „szalenie zakochany“. Ona śmiała się z tego. Postać tego narzeczonego łączyła się w jej myśli z tylu wymówkami matki, tylu ranami, zadawanymi przez ojca, tylu plotkami, rozsiewanymi u dworu, tylu przykrościami różnego rodzaju, że nie mogła myśleć o nim bez wzburzenia. Pewnego dnia dwór angielski został przez uprzejmych w sekrecie zawiadomiony, że księżniczka jest ułomną. Wystano kobiety, aby ją oglądnięto. „Byłam zmuszoną, pisze, ukazać się im, dać opatrzyć moje plecy, na dowód, że nie jestem ułomną. Wściekałam się z gniewu!“ Z drugiej strony król, którego wszystkie zajęcia w tej sprawie nie miały rozdzielać, wpadał nieraz w gniew, to znów w przesadną dewocję: „Król — pisze księżniczka — czytywał nam kazania każdego dnia po obiedzie, jego kamerdyner intonował psalm, który wszyscy musieliśmy śpiewać; byliśmy zmuszeni słuchać następnie kazania z takim namaszczeniem, jak gdyby ono było wypowiedziane przez samego apostoła. Śmiech nas zbierał, mnie i mego brata, i często bardzo wybuchaliśmy. Wtedy rzucono na nas wszystkie klątwy kościelne, których trzeba było także słuchać ze skruszoną i przejętą miną, na którą ledwie mogliśmy się zdobyć“.

(ciąg dalszy nastąpi)

Wścigi konne w Galicyi 1891 r.

Tor lwowski.

Dzień III.

Czwartek dnia 18 czerwca.

Bieg I.

Nagroda 500 złr. w. a. ofiarowanych przez J.E. hr. Kazimierza Badeniego, c. k. Namiestnika.

Dla koni wszystkich krajów, będących własnością członków gal. Towarzystwa chowu koni.

Panowie jeżdżą w kolorach lub w mundurach. Meta około 1600 m. Waga: 3-letnie 60 klg., 4-letnie 67½ klg., 5-letnie i starsze 70 klg. Klacze i wałachy 1½ kilogr. mniej. Koń, który wygrał w jednym biegu

1000 złr. 2½ klg. więcej, 2000 złr. lub więcej, 4 klg. więcej. Konie półkwi 5 klg. mniej.

Wkładka 15 zł bez wycofania. Wszystkie wkładki dla drugiego konia. Mianować do 1 czerwca.

Bieg II.

Nagroda Towarzystwa 500 złr.

Dla 3 letnich i starszych koni, będących własnością członków gal. Towarzystwa chowu koni, a urodzonych w Galicyi, W. ks. Krakowskiem i na Bukowinie, lub jako roczniaki do powyższych prowincyj sprowadzonych.

Meta około 2400 m. Waga: 3 letnie 56 kilogr., 4 letnie 66 kilogr., 5 letnie i starsze 68 klg. Klacze i wałachy 1½ klg. mniej. Konie półkwi i pochodzenia orientального 3 klg. mniej. Koń, który wygrał bieg wartości od 500 złr. do 2000 złr. włącznie 1½ klg., jeżeli wygrał do 2000 złr. włącznie 2½ klg., jeżeli wyżej, 4 klg. więcej, jednak nie zbiorowo.

Wkładka 30 złr. Wycofanie traci połowę. Drugi koń dostaje połowę wkładek. Reszta wkładek i wycofań dla kasy Towarzystwa. Mianować do dnia 1 czerwca.

Bieg III.

Nagroda cesarska I kl. 4000 złr. w. a.

Dla 3 letnich ogierów i klaczy, będących własnością członków galicyjskiego Tow. chowu koni, a urodzonych w Galicyi, W. ks. Krakowskiem i na Bukowinie, i dla 3 letnich ogierów i klaczy urodzonych w Austro-Węgrzech. Te ostatnie, o ile do powyższych prowincyj po 1 stycznia 1891 r. wprowadzone zostały 4 klg. więcej.

Waga: 57 klg., klacze 1½ klg. mniej. Konie półkwi 3 klg. mniej. Koń, który wygrał w jednym biegu 3000 złr. do 5000 złr. włącznie 2½ klg., jeżeli wygrał dwa takie biegi, lub w jednym biegu 5000 złr. lub więcej, 4 klg. więcej, jednak nie zbiorowo. Konie po ogierze lub klaczy wychowanych w Austro-Węgrzech 2½ klg. mniej. Konie, których rodzice w Austro-Węgrzech wychowane były 4 klg. mniej.

Wkładka 100 złr., wycofanie traci połowę. Wycofanie deklarowane do 1go czerwca wynosi 25 złr. Drugiemu koniowi połowa wkładek i wycofań. Reszta wkładek zwycięzcy, po odrzuceniu pojedynczej wkładki dla 3 konia. Meta około 2400 m. Mianować do dnia 15 maja.

Bieg IV.

Nagroda Antonińska 1000 złr. ofiarowanych przez hr. Józefa Potockiego.

Dla 3 letnich i starszych ogierów i klaczy wszystkich krajów. Meta około 3000 m. Waga: 3 letnie 57 klg., 4 letnie 67 klg., 5 letnie i starsze 70 klg. Klacze 1½ klg. mniej. Konie, urodzone w Galicyi lub w państwie Rossyjskiem 5 klg. mniej. Koń, który wygrał w jednym biegu 2000 złr. do 4000 złr. włącznie, 2½ klg., jeżeli wygrał dwa takie biegi, lub w jednym biegu nad 4000 złr., 4 klg. więcej, ale nie zbiorowo.

Wkładka 30 złr. p. o. p. Drugiemu koniowi wszystkie wkładki. Mianować do dnia 1 czerwca.

Bieg V.

Nagroda 500 zł. ofiarowanych przez hr. Romana Potockiego.

Bieg z płotami („Hurdle race“).

Dla koni wszystkich krajów 4 letnich i starszych, będących własnością członków gal. Towarzystwa chowu koni. Meta około 2400 metrów.

Wkładka 20 złr. Wycofanie traci połowę. Waga: 4 letnie 62½ klg., 5 letnie 67 klg., 6 letnie i starsze 68½ klg. Zwycięzca biegu z przeszkodami wartości do 500 złr. włącznie 1½ klg., do 1000 złr. włącznie 3 klg., do 1500 złr. włącznie 4 klg., nad 1500 złr. 6 klg. więcej, jednakże nie zbiorowo.

Konie, które żadnego biegu z przeszkodami nie wygrały 2½ klg. mniej. Wkładki i wycofania dla drugiego konia, po odrzuceniu pojedynczej wkładki dla wygrywającego. Mianować do 1 czerwca.

Bieg VI.

Bieg myśliwski („Steeple-chase“).

Nagroda Towarzystwa 700 złr.

Dla koni 4 letnich i starszych, urodzonych w Austro-Węgrzech, a będących własnością członków gal. Towarzystwa chowu koni. Meta około 4000 m. Panowie jeżdżą w kolorach.

Waga: 4 letnie 65 klg., 5 letnie 72½ klg., 6 letnie i starsze 76½ klg. Klacze i wałachy 1½ klg. mniej. Konie półkwi 3 klg. mniej. Koń, który wygrał bieg z przeszkodami wartości do 1000 złr., 2 klg., nad 1000 złr. 4 klg. więcej.

Wkładka 10 złr. p. o. p. Drugiemu koniowi wszystkie wkładki. Mianować do dnia 1 czerwca.

(Dokończenie nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy.*)

Dnia 24 marca 1891.

Lwów, pszenica 8— do 8:25, żyto 5:85 do 6:20, jęczmień 6— do 6:75, owies 6— do 7:10, rzepak — do —, groch 6:20 do 9:75, wyka — do —, lnianą — do —, konieczyna czerwona 42— do 52—, biała — do —, szwedzka — do —.

Tarnopol, pszenica 7:85 do 8:10, żyto 5:60 do 6—, jęczmień 5:25 do 7—, owies 6— do 6:80, groch 6— do 9—, wyka — do —, rzepak — do —, lnianka — do —, konieczyna czerwona 42— do 52—, biała — do —, szwedzka — do —.

Podwołoczyska, pszenica 7:60 do 8—, żyto 5:40 do 5:90, jęczmień 4:85 do 6:50, owies 6— do 6:60, groch 6— do 8:50, wyka — do —, rzepak — do —, lnianka — do —, konieczyna czerwona 45— do 51—, biała — do —, szwedzka — do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka. Oko wita gotowa za 10.000 litr. pr. loco Lwów — do — zł. Chmiel — do — zł. za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.

*) Przedruk wzbroniony.

Wiedeń, 23 marca. (Telegram Gazety Lwowskiej).

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego 3982 sztuk opasowego, — z paszy i 914 sztuk chudego.

Razem 4796 sztuk. Pomiedzy temi z Galicji przypędzono 445 sztuk opasowych, — sztuk z paszy i 106 sztuk chudych, z Bukowiny 44 sztuk bydła opasowego.

Ogółem przypędzono o 968 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia, a z samej Galicji 193 sztuk więcej.

Popyt był słaby. Ceny towaru przedniego w porównaniu z zeszłym tygodniem spadły przeciętnie o 1 zł.; innych zaś gatunków o 2 zł. Nie sprzedano 250 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 51 zł. — ct. do 55 zł. — ct., za towar przedni po 56 zł. — ct. do 58 zł. — ct.; wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.; węgierskie woły opasowe po 50 zł. — ct. do 55 zł. — ct., za towar przedni po 56 zł. — ct. do 59 zł. — ct.; wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 52 zł. — ct. do 56 — zł. — ct., za towar przedni po 57 zł. — ct. do 61 zł. — ct., wyjątkowo po 62 zł. — ct. do 65 zł. — ct.; krowy po 18 zł. — ct. do 30 zł. — ct.; stadniki po 21 zł. — ct. do 33 zł. — ct.; bawoły po 19 zł. — ct. do 27 zł. — ct. za 100 klg. żywej wagi.

Bydło chude po 14 do 106 zł. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Prezes gabinetu, hrabia Taaffe, powrócił już z krótkiej wycieczki na Śląsk do Wiednia, to też przerwane skutkiem jego wyjazdu rokowania dla utworzenia większości parlamentarnej, mają być dzisiaj, jak donoszą dzienniki, na nowo nawiązane.

Po dłuższej przerwie, odbędzie się dziś znowu konferencja niemieckich i austro-węgierskich delegatów w Ministerstwie spraw wewnętrznych, w kwestyi traktatu handlowego.

Cesarz Wilhelm przybędzie do Lubeki 1 kwietnia, i po kilkugodzinnym tam pobycie uda się w dalszą podróż do Kiel.

Zgon Windthorsta i jego znaczenie dla katolickiej partii w Niemczech, omawia najświeższe *breve* papieskie, wystosowane do prezydium stronnictwa centrum w parlamencie niemieckim, a wzywając w gorących i serdecznych słowach członków tego stronnictwa, żeby wytrwali we wspólnej walce razem i nie rozpraszali się, tak potrzebnych Kościołowi.

Do *Politische Correspondenz* donoszą z Petersburga, iż carowa zaniechała projektowanej podróży do Algieru. albowiem w dniach ostatnich nadeszły nieco więcej uspokajające wiadomości o stanie zdrowia młodszego jej syna, w ks. Jerzego.

W wyższych sferach towarzystwa petersburskiego — jak pisze *Kölnische Ztg.* — najlepsze wrażenie wywarł sposób, w jaki

carstwo pożegnali francuskiego pełnomocnika wojskowego, pułkownika Briois, opuszczającego swe stanowisko w Petersburgu. Pułkownik Briois otrzymał order św. Anny 2 klasy; car i carowa przyjęli go na dłuższej audyencji pożegnalnej, podczas której car wręczył panu Briois drogą wazę z malachitu, oraz swój portret i portret carowej, a zarazem prosił go, aby mu swoją fotografię pozostawił. Dotychczas żadnego jeszcze pełnomocnika francuskiego w ten sposób w Petersburgu nie wyszczególniano. Następca pułkownika Briois, major Moulin, mieszka od lat dziesięciu w Petersburgu, i w tamtejszych kołach wojskowych wysokiego używa poważania. Bywa on codziennym gościem w domu szefa generalnego sztabu, Obruczewa, ożenionego z Francuską, a niektórzy twierdzą, że generał Obruczew omawia z Moulinem najdrażliwsze kwestye mobilizacji.

Piet. Wied. zamieszczają następujący komunikat: Już na początku 1889 r., istniał zamiar wprowadzenia pewnej zmiany w zarządzie Królestwa polskiego. W tym celu zamierzono wyłączyć z pod generał-gubernatorskiej władzy generała Hurki, gubernie: siedlecką, suwalską i lubelską. Gubernię suwalską miano przyłączyć do okręgu wileńskiego, a dwie pozostałe: suwalską i lubelską do kijowskiego. W ostatnich czasach wszakże wyjaśniło się, że przyłączenie gubernii: lubelskiej i siedleckiej przedstawia wiele trudności, gdy suwalską z łatwością można przyłączyć do okręgu wileńskiego, ze względu na to, iż ludność gubernii suwalskiej jest z pochodzenia i obyczajów też sama, co w gubernii grodzieńskiej, kowieńskiej i wileńskiej. Uznano więc za pożyteczne i konieczne przyłączyć gub. suwalską do generał-gubernatorstwa wileńskiego. W końcu *Piet. Wied.* donoszą, że fakt urzędowego przyłączenia nastąpi w najkrótszym czasie.

Wedle listu z Aten do *Polit. Corresp.*, w kołach tamtejszych wielkie wywołała zdziwienie wiadomość do angielskiej Izby gmin interpelacya w sprawie rzekomych zaburzeń na Krecie, albowiem wiedzą tam dobrze, iż na wyspie panuje zupełny spokój, i nie ma śladu jakiego bądź wzburzenia umysłów.

Wiadomo, że w greckiej Izbie deputowanych postawiono wniosek o sądowe ściganie byłego ministra Trikupisa. Wniosek taki wymaga pewnego uzupełnienia; musi uzyskać 20 podpisów. Przeciwnicy Trikupisa zarzucali mu, że zbyt hojnie szafował skarbem państwa, oraz, iż nie popierał powstania na Krecie. Tymczasem właśnie w kwestyi kandydatury rząd dzisiejszy trzyma się zupełnie tej samej polityki, którą kierował się rząd poprzedni, a co do wydatków ze skarbu państwa, Trikupis doszedł do zupełnego porozumienia z Izłą. Tak więc zachodzi wątpliwość, czy wymagana liczba podpisów zbierze się w Izbie, i czy proces przyjdzie do skutku.

Z Belgradu donoszą, że król Aleksander podejmie w roku bieżącym dłuższą wycieczkę za granicę. Król Milan udzielił już swego zezwolenia na to. Pasię i koledzy jego życzą sobie, ażeby król Aleksander wziął udział w obchodzie srebrnego wesela carstwa rossyjskiego, zaś król Milan pragnie aby wycieczka syna jego nie miała żadnego politycznego znaczenia. W każdym razie Serbia weźmie udział w obchodzie srebrnego wesela w Petersburgu, istnieje bowiem zamiar wysłania tam licznej deputacji. Również wyszła Serbia deputacja na jubileusz króla Karola do Bukaresztu.

Pol. Corr. zamieszcza z Konstantynopola list, w którym nowo mianowany ambasador turecki na Dworze wiedeńskim, Zia-bej, przedstawiony jest jako jeden z najzdolniejszych dyplomatów tureckich. Służył on początkowo w rozmaitych misjach zagranicznych, następnie pracował w ministerstwie spraw zagranicznych, poczem mianowany został posłem w Belgradzie. Na tej posadzie przebywał czas dłuższy. W roku ubiegłym mianowano go ambasadorem w Rzymie. Aarifi basza, którego pierwotnie upatrzono na posadę ambasadora w Wiedniu, miał propozycję odrzucić, a to ze względu, że wiek podeszły nie pozwoliłby mu może wydołać zadaniu.

W swojej mowie, o której wczoraj wspominaliśmy, rzekł Juljusz Ferry, zwracając się do młodzieży, że republika, której Francya potrzebuje, aby sobie przed światem zdobyć poważanie i przyjaźń, musi być republika wolna, złożoną z wolnych ale karnych żywiołów; zakończył zaś swoją mowę, wspominając, że usługi jego były często zapoznawane, to mu jednak nie szkodzi, skoro ma przekonanie, że przysporzył ojczyźnie siły i świetności. Mowę przyjęto hucznie oklaskami.

U p. Gladstone była w przeszłym tygodniu deputacya, wysłana od 80 liberalnych stowarzyszeń kobiecych, której przewodniczyła lady Aberdeen. Deputacya zaniósł sędziemu przewodcy prośbę, ażeby starał się o dopuszczenie w przyszłości kobiet do rad w hrabstwach (powiatowych). P. Gladstone podziękował szermierkom o prawa kobiet za ich odwiedziny i zapewnił deputacyę o swojej sympatyi. Przyrzekł oraz, że dążności kobiet popierać będzie w zasadzie i nie sądził, ażeby podobny projekt spotkać się mógł z wielką opozycją, ponieważ w radach hrabstw zdarza się mnóstwo spraw, któreby najodpowiedniej rozwiązane być mogły przez kobiety.

Z Nowego Jorku donoszą: Piękne czasy nadwyżek budżetowych, na które narzekano, minęły już bezpowrotnie. Sprawdzono już, że niedobór Stanów Zjednoczonych wyniesie w tym roku co najmniej 50 milionów dolarów. Suma wydatków na rok 1892 obliczona została na miliard, gdyż 990.000.000 dolarów. Przyczyną wzmagających się wydatków publicznych jest oszustwo, jakie zapanowało przy wyjednywaniu pensyj weteranom, które to pensye wyrabiają bogaci agenci i jak mówią, rabują przy tem rzemiosło skarb publiczny.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Ateny, 24 marca. Najj. Cesarzowa austriacka w towarzystwie Najd. Arcyksiężstwa Franciszka Salvatora i Maryi Waleryi przybyła tu wczoraj *incognito* z Koryntu i zamieszkała w hotelu. Ces. i król. poseł baron Kosjek powitał Monarchinię na dworcu kolejowym. Wieczorem odwiedziła Jej Ces. Mość rodzinę królewską.

Wiedeń, 24 marca. Według doniesienia *Presse* austriacki i węgierski Ministrowie skarbu, omawiając w dwóch dniach ostatnich sprawę waluty, nie poczynili, ze względu na polityczne stosunki Austrii, żadnych obowiązujących oświadczeń co do uregulowania waluty, przyszło jednak pod tym względem do wymiany przychylnych zapatrywań pomiędzy obu Ministrami.

Na porannej konferencji austriacko-węgierskich i niemieckich delegatów w sprawie traktatu handlowego, nie przyszło jeszcze do dyskusji o głównych sprawach bieżących; jest wszakże nadzieja, że obrady w tym względzie odbędą się jeszcze przed świętami Wielkanocnymi.

Wiedeń, 24 marca. (Tel. pryw.) Dotychczasowe wyniki poboru wojskowego w większej części krajów, mianowicie w niższej i wyższej Austrii, w Czechach, na Morawii i Śląsku, są bardzo korzystne, albowiem w pierwszej klasie wieku, tak wielu okazało się zdolnych do służby, że z drugiej klasy wieku, tylko małej części będzie potrzeba.

Peszt, 24 marca. Komisya administracyjna Izby poselskiej przyjęła przedłożenie reformy administracyjnej w rozprawie generalnej, odrzucając wniosek odroczenia. Rozprawy szczegółowe rozpoczną się dnia 2 kwietnia.

Peszt, 24 marca. (Tel. pryw.) *Nemzet* donosi z Belgradu, że między Milanem, Natalią a regencyą zawarty został układ, mocą którego ani Milan ani Natalia nieprzysiędą więcej do Serbii, jedynie w razie ciężkiej choroby króla Aleksandra będzie mógł Milan przybyć. Aleksander spędzać będzie 4 tygodnie co roku u matki a cztery tygodnie u Milana. Regencya wyrobić ma rozwód Milana z Natalią. Układ zostanie przedłożony skupeczynie do ratyfikacji.

Warszawa, 24 marca. (Tel. pr.) Rozkazem dziennym oberpolicmajstra, wydalonych zostało w tych dniach 54 obcych poddanych, pomiędzy temi 17 austriackich, 28 niemieckich.

Petersburg, 24 marca. (Tel. pr.) Car nadał prezydentowi republiki francuskiej Carnotowi najwyższy order rossyjski, Andrzeja.

Hamburg, 24 marca. *Hamburger Nachrichten* zaprzeczają doniesieniom

dziennikarskim, jakoby ks. Bismarck zakupił domy w Berlinie, i miał zamiar znowu tam zamieszkać.

Windsor, 24 marca. Królowa w towarzystwie małżonków książąt Battenbergów wyjechała do Grasse w południowej Francyi.

Rzym, 24 marca. *Tribuna* donosi, z zastrzeżeniem jednak, że Menelik nie zadowolili się tem, iż nie uznał włosko-etiopskiego traktatu, ale zmusił nadto Antonelli'ego i innych Włochów, ażeby, pozostawivszy swoje mienie, opuścili kraj jak najprędzej. Także z wybrzeży Harvaru uchodzą wszyscy Włosi. *Fanfulla* i *Opinione* ostrzegają, ażeby wobec rozpowszechnianych pogłosek zachować wielką ostrożność.

Paryż, 24 marca. Komisya, której powierzono obrady nad projektem w sprawie zakładów przy wyścigach, zrehabilitowała osnowę ostatniego artykułu projektu, mocą którego wszelkie zakłady z wyjątkiem totalizatora są zabronione.

Lizbona, 24 marca. Pogłoski o bliskiej zmianie gabinetu powtarzają się obecnie w formie bardziej stanowczej, a jako nowego prezesa gabinetu wymieniają Martinsferą.

Bruksela, 24 marca. Zmowę górników w Seraing można uważać za ukończoną albowiem zgromadzenie robotników uchwaliło powrócić do pracy. W Cockerill podjęto dzisiaj na nowo roboty.

Bruksela, 24 marca. *Chronique* dowiaduje się, że król, popowrocie swoim z Londynu, oświadczył wczoraj radzie ministrów, iż rewizya konstytucyi jest rzeczą nieodzownie konieczną, i że on, król, gotów jest w obec panującej agitacyi zadekretować rozwiązanie Izby deputowanych.

Londyn, 24 marca. Parnell przysłał deputowanemu pułkownikowi Nolan, agitatorowi partii parnellistowskiej oświadczenie, iż składa mandat, z prośbą, ażeby rezygnacyę tę ogłosił, skoro Healy oznajmi o złożeniu mandatu.

Londyn, 24 marca. Dotychczasowy generalny konsul w Zanzibarze Smith został mianowany posłem w Maroko.

Oporto, 24 marca. Sąd wojenny skazał każdego z głównych sprawców ostatniego rokoshu wojskowego na czteroletnie więzienie celkowe, innych zaś na czteroletnie więzienie i następne deportowanie do Afryki, mniej winnych na krótsze zamknięcie w domu poprawy. Ogółem zasądzono 266 wojskowych, a uwolniono 240. Z cywilnych skazano 7, uwolniono 15.

Cork, 24 marca. Jeden ze zwolenników Parnella napadł deputowanego Timoby Healy, antiparnellistę, w jego mieszkaniu. Napadnięty poseł poniósł podobno szwank na wzroku.

Zanzibar, 24 marca. Makenzie zawarł z naczelnikami plemion traktat, na mocy którego terytorium przekazane zostaje angielskiemu towarzystwu wschodniej Afryki, a niewolnictwo do roku 1896 zupełnie będzie zniesione.

Wiedeń, 24 marca. *Boden-Credit-Anstalt* wiedeński ogłosił bilans za rok 1890. Aktywa wynosiły w efektach 5.250.740 zł. w portfelu 21.993.492 zł., w zapasie kasowym 4.338.131 zł., w zaliczkach na efekta 20.417.662 zł., w inwentarzu 49.250 zł., w realnościach 2.709.043 zł., u dłużników 110.631.836 zł. Passywa: kapitał akcyjny 40.000.000 zł., zaległa dywidenda 14.364 zł., akcepta 8.875.931 zł., fundusz rezerwowy 6.391.844 zł., wkładki oprocentowane 6.230.330 zł., wierzytele 98.657.709 zł., zysk 5.219.976 zł. Dochód bieżący wynosi 3.635.297 zł., czyli 9.088 proc., nie licząc zysku z efektów i oprocentowania kapitału czynnego.

Wiedeń, 24 marca. Zamknięcie rachunków Union banku za rok 1890 wykazuje czysty zysk w sumie 1.506.209 zł. w obec 1.500.846 zł. z roku 1889. Rada administracyjna proponuje dywidendę w kwocie 17 zł. za akcyę. Funduszowi rezerwowemu przekazana będzie suma 133.502 zł.; fundusz pensyjny zostaje uposażony kwotą 20.000, a 165.857 zł. przeniesionych zostaje na nowy rachunek.

Schwarze, weisse und farbige Seidenstoffe von 60 kr. bis fl. 15.65 per Meter...

Dr. Stanisław Jana

powrócił do Lwowa, mieszka ulica Czarnieckiego L. 8, II. piętro (gdzie poczta) ordynuje od g. 3-5 po poł. 1882

Dr. D. Ehrlich

lekarsz chorób wewnętrznych, 557 pccyalista w chorobach serca i płuc, ordynuje przy ulicy Skarbkowskiej L. 3 od 3-5 po południu.

W słabościach u dzieci

które tak często wymagają środków niszczących kwasy, ordynuje się ze strony lekarskiej z powodu swego łagodnego skutku szczególnie stosownego



w kwasach żołądka, skrofalach, rachitis, nabrzmieniach gruczołów itp. tak samo w katarach tchawicy i kokluszach.

Wiadomość użyteczna.

Przypominamy, że Wino Chassaing jest przepisane przez lekarzy od lat 20-tu przeciw boleściom żołądka, móżolnemu i trudnemu trawieniu (dyspepsji), gastralgi i utracie siły i apetytu.



Ptychotis, Santolina, Lilas blanc, etc. Przednie Perfumy nowe, silnie skoncentrowane.

Przyjechali do Lwowa. dnia 23 marca 1891 H. Zorża.

Pr. E. hr. Baworowski z Kopeczyniec, J. Kretschmer z Brombergu, H. Angielski, Pp. S. Chojecki z Rudy, A. Olecki z Kamionki strm, ks. J. Kolankowski z Chodackowa.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Do Lwowa przychodzą: ze STRYJA g. 8 m. 30 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;

g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Strózego, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa; ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 53 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowic i Stanisławowa;

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI 5 m. 55 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Strózego, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa; o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy; — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mieszany;

Odechodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny; — o g. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Table with columns for 'płaca żądają walutą austr.', 'złr. ct.', 'złr. et'. Includes sections for '1. Akcje za sztukę', '2. List. zast. za 100 zł.', '3. Listy dłużne za 100 zł.', '4. Oblig. za 100 zł.', '5. Losy miasta Krakowa', '6. Monety'.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table with columns for 'Dług państwa', 'Obligacje indem.', '3. Akcje'. Includes entries for 'Jednolity dług państwa w banknot.', 'Bukowiny', 'Galicji', 'Nizsza Austrii', 'Siedmiogrodu', 'Węgier za 100 zł wa. 4 pr.', 'Bank Anglo aust.', 'Inst. kred. dla handlu po 160 zł.', 'Nizszo-aust. tow. eskom. po 500 zł.', 'Gal. banku hip. po 200 zł.', 'Gal. banku d. han. i prz. a. z. 200 wpl. 40 pr.', 'Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.', 'Bank dla krajów koronnych a 200 zł.', 'Bank austro-węgierski a 600 zł.', 'Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze', 'Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. m.', 'Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. m.', 'Kol. Preszów-Tarna. (w.a.) a 200 zł.', 'Północna kolej po 1000 zł. m. k.', 'Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.', 'Lwów-Czera. kol. I. po 200 zł. a. w.'.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table with columns for 'płaca żądają', 'płaca żądają'. Includes sections for '1. Dług państwa', '4. Listy zastawne losowane', '5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)', '6. Losy'.

Kurs złota

Table with columns for 'Dukat cesarski men.', 'Berlin za 100 mark. w. p. n.', 'Frankfurt za 100 mark. w. p. n.', 'Hamburg za 100 mark. w. p. n.', 'Londyn za ft. szt.', 'Paryż za 100 fr.', 'Dukat cesarski men.', 'Napoleondor', 'Półimperyal', 'Rubel rosyjski srebrny', 'papierowy', '100 marek niemieckich'.

Do zakupu i sprzedaży wszystkich w powyższym spisie kursów notowanych papierów wartościowych i waluty poleca się najusilniej Kantor wymiany domu bankowego Schelhammer & Schattera, Wiedeń, I., Kärntnerstrasse 20.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje. L. 6663 (1998 1-3) Celem egzekucyjnego zaspokojenia pretensyi Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie z 5 rat po 30- zł. przeprowadzi c. k. Sąd powiatowy w Tuchowie egzekucyjną licytację gospodarstwa włościńskiego objętego wykazem hipotecznym l. 38 dla gminy Burzyn Agnieszki z Wantuchów Podzaziny własnego z przynależnościami w dwóch terminach dnia 29 kwietnia 1891 o godz. 10 z rana i dnia 17 czerwca 1891 o godz. 10 z rana.

aktów przejrzeć można w registraturze sądowej. Tuchów, dnia 28 stycznia 1891. L. 13521 (1859 1-3) Tarnobrzesci c. k. Sąd powiatowy ogłasza iż celem zaspokojenia należności Józefy Rogalskiej w kwocie 6 zł. 2 ct. aw. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 11 maja 1891 i 22 czerwca 1891 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna licytacja 2/14 części realności l. kons. 41 w Tarnobrzegu w tych częściach wedle wyk. hip. 41 księgi grunt. Tarnobrzega Maryanny Sierżogowej własnych.

L. 5746 (2006 1-3) Makowski c. k. Sąd powiatowy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Dyrekcji Stowarzyszenia pożyczkowego „wzajemna pomoc” w Makowie w kwocie 70 zł. aw. zpn. odbędzie się w gmachu tut. Sądu w dniu 6 maja 1891 i 4 czerwca 1891 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację posiadłości w Grzechyni położonej dłużniczki Katarzyny Malik własnej a w księdze grt. gm. kat. Grzechyńska wyk. hip. 12 w 1/3 części i wyk. hip. 736 w całości na imię tejże dłużniczki zapisanej.

L. 6424 (2018 1-3) Celem egzekucyjnego zaspokojenia pretensyi Galic. Zakładu kredyt. ziem. w Krakowie z 8 rat po 35 zł. aw. przeprowadzi c. k. Sąd powiatowy w Tuchowie egzekucyjną licytację gospodarstwa włościńskiego objętego wyk. hip. l. 53 dla gminy Bucheice Wojciecha Siwaka własnego z przynależnościami w dwóch terminach 28 kwietnia 1891 o godz. 10 z rana i dnia 9 czerwca 1891 o godz. 10 z rana.

- L. 4691 (1849 3-3) | wiek bądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.
Cenę wywołania stanowi kwota 6170 zł. Wadyum wynosi 600 zł. aw. Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny przejrzeć można w tus. registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Byk w Dobromilu. Dobromil, 11 lutego 1891.
- L. 800 (1933 3-3) | Mościska c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie dłużnych Majerowi Wolfowi Keller przez Maryę Szeterlak 20 Noworolską kosztów sporu 28 zł. 76 ct. aw. zpn odbędzie się tamże w dniach 18 kwietnia 1891 i 19 maja 1891 o godz. 10 rano egzekucyjna licytacja realności należących do dłużniczki 2/8 części realności wyk. hip. 340 gm. Krukienice objętej i 10/16 części realności wyk. hip. 341 tejże gminy objętej. Na pierwszym terminie zostanie realność ta sprzedana tylko za cenę wywołania 62 zł. 50 ct. aw. lub wyżej niej na drugim i niżej tejże.
Wadyum wynosi 6 zł. 25 ct. aw. Resztę warunków i aktów można przejrzeć w Sądzie.
Mościska, dnia 28 stycznia 1891.
- L. 9026 (1932 3-3) | C. k. Sąd powiat. w Leżajsku, ogłasza iż celem zaspokojenia wierzycieli Towarzystwa zalicz. w Łańcucie w kwocie 59 zł. 29 ct. odbędzie się dnia 21 kwietnia i 15 maja 1891 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności w Woli Zarzyckiej położonej wedle whl. 432 Walentego Banasia własnej.
Cena wywołania 214 zł.
Wadyum 22 zł.
Resztę warunków przejrzeć można w tut. registraturze.
Leżajsk, dnia 24 listopada 1890.
- L. 5667 (1958 2-3) | W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 28 kwietnia 1891 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 29 maja 1891 nawet poniżej takowej, licytacja realności według wyk. hip. l. 488 gm. kat. Taurów objętej Andrzeja de Puchała Cywińskiego własnej na rzecz galic. Zakładu kredyt. ziem. w likwidacji we Lwowie pto 3500 zł. z pn.
Cena wywołania 7600 zł.
Wadyum 760 zł.
Reszta warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
Dla nieznanym wierzycieli hipot. ustanawia się kuratorem p. Franciszka Sobola z Kozowy.
Kozowa, dnia 2 lutego 1891.
- Z. 987 (1946 1-2) | **Scart-Licitation.**
Bei der k. k. Tabak-Hauptfabrik zu Winniki in Galizien werden Hadern-, Strick- und Papier-Scart, dann andere Altmaterialien mittelst schriftlichen bis längstens 20 April 1891 Mittags 12 Uhr zu überreichen den Offerten, veräußert werden, das Nähere ist in dem früheren Zeitungsblatte Nr. 67 enthalten.
Winniki, am 14 März 1891.
- L. 1059 (1957 1-3) | W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 28 kwietnia 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 29 maja 1891 nawet poniżej takowej licytacja realności według wyk. hip. 238 w całości i l. 327 w połowie gm. Płauca mała objętej Hilarego Kadaczynskiego własnej na rzecz Zakładu kred. włoś. w likwidacji pto 389 zł. 82 ct. zpn.
Cena wywołania 185 zł.
Wadyum 18 zł. 50 ct.
Reszta warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny przejrzeć w tus. registraturze.
Dla nieznanym wierzycieli hipot. ustanawia się kuratorem p. Franciszka Sobola z Kozowy.
Kozowa, 30 grudnia 1890.
- L. 9709 (1933 1-3) | C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zarządził celem wydobycia wierzycieli niel. Karoliny Finkler, Maryi Finkler i Rozalii Finkler pto 1500 zł. aw. przymusowy jawny przetarg ciała hipot. objętego wyk. hip. l. 349 ks. gr. dla gminy miasta Złoczowa, dłużniczki Sprince Zipper zam. Blumenblatt własnego na rzecz Karoliny, Maryi i Rozalii Finklerów na dniu 20 kwietnia 1891 i na dniu 25 Maja 1891, każdym razem od godz. 10 z rana.
Cena wywołania 2008 zł. 33 ct. Poręczne 201 zł.
W drugim terminie przetargowym przedmiot sprzedaży może być pozbyty nawet poniżej ceny wywołania.
Resztę warunków przetargu i inne dotyczące akta wolno przeglądać w registraturze tegoż c. k. Sądu obwodowego.
- O tem zawiadamia się też wszystkich niewiadomych z nazwiska i miejsca pobytu wierzycieli, którzyby po dniu 29 września 1888 nabyli prawa rzeczowe na pomienionym ciele hipotecznym lub którymby niniejsza uchwała, albo uchwały w sprawie tej później wydać się mające z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły z nadmienieniem, iż dla nich ustanowiono kuratorem adw. dr. Mijakowskiego w Złoczowie.
Złoczów, dnia 21 lutego 1891.
- L. 1000 (1990 1-3) | C. k. Sąd powiatowy w Sniatynie ogłasza, że celem zaspokojenia 10 rat po 60 zł. i resztującej raty 22 zł. 74 ct. odbędzie się na rzecz galic. Zakładu kredyt. ziem. licytacja realności wyk. hipot. l. 245 i ks. grunt dla gminy Kniża i l. 419 ks. gr. dla gm. Załucze objętych na dniu 9 kwietnia 1891 i 11 maja 1891 każdym razem o godz. 10 rano z tem, że na pierwszym terminie realności te tylko powyżej, zaś na drugim i poniżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną.
Cena wywołania pierwszej realności wynosi 2200 zł., zaś drugiej 500 zł.
Wadyum pierwszej 220 zł., zaś drugiej 50 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Schäffer.
Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.
Sniatyn, 3 lutego 1891.
- L. 11533 (2005 1-3) | C. k. Sąd powiatowy podaje, że celem zaspokojenia wierzycieli Maryi Posoboczej od Józefa Macha w kwocie 50 zł odbędzie się dnia 21 kwietnia i 15 maja 1891 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności pod lk. 121 w Starem mieście położonej wedle lwh 557 Józefa Macha własnej.
Cena wywołania 370 zł.
Wadyum 37 ct. aw.
Resztę warunków przejrzeć można w tut. registra. urze.
Leżajsk, dnia 21 grudnia 1890.
- L. 1784 (1985 1-3) | W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniach 52 kwietnia 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 22 maja 1891 nawet poniżej takowej, licytacja realności l. 354 według wyk. hip. l. 788 gm. kat. Budzanów Antoniego Wilowskiego syna Michała własnej, na rzecz Andrzeja Diuka pto 64 zł. 75 ct. zpn.
Cena wywołania 819 zł.
Wadyum 82 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
Dla nieznanym z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipot. ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza p. Konstantego Widawskiego.
Budzanów, dnia 6 marca 1891.
- Konkurs.**
L. 4957 (1991 2-3) | Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela w c. k. Gimnazjum III. w Krakowie z kwalifikacją do nauczania języka niemieckiego jako przedmiotu głównego a filologii klasycznej jako przedmiotu ubocznego.
Do tej posady jest przywiązana płaca etatowa z dodatkami pięcioletnimi w myśl ustaw z dnia 9 kwietnia 1870 (dz. u. p. nr. 46 i 15 kwietnia 1873 (dz. u. p. nr. 48).
Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta, w przepisanej drodze służbowej do Prezydium c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 15 kwietnia br.
Z c. k. krajowej Rady szkolnej.
Lwów, 15 marca 1891.
- L. 2920 (1966 2-3) | Celem obsadzenia posady kancelisty c. k. Namiestnictwa w randze XI. klasy z systemizowanymi poborami rozpisuje się niniejszem konkurs do dnia 30 kwietnia 1891.
Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania zaopatrzone w dowody kwalifikacji i znajomości języków krajowych w powyższym terminie i we właściwej drodze służbowej do Prezydium c. k. Namiestnictwa.
Posada ta, jeżeli o nią nie będą się ubiegali urzędnicy w czynnej służbie lub należycie ukwalifikowani kwiescenci, nadana będzie w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 d. pp. nr. 60 podoficerom, mającym przepisane certyfikaty i posiadającym potrzebną kwalifikację.
Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 18 marca 1891.
- L. 589 (1947 2-2) | Celem stałego obsadzenia posady nauczyciela w szkole etatowej w Warężu mieście z płacą 300 zł. rocznie z wolnem pomieszkaniem, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem pod koniec kwietnia 1891.
Język wykładowy polski.
Należyce udokumentowane podania należy wnieść za pośrednictwem władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Sokalu.
Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
W Sokalu, dnia 15 marca 1891.
Przewodniczący c. k. Starosta.
- L. 3924 (1937 2-3) | Celem obsadzenia posady ek. leśniczego w obrębie galic. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych z roczną płacą 400 zł. wraz z 25 pr. dodatkiem aktywalnym, tudzież z systemizowanym poborem drzewa deputowanego i ewentualnie wolnem pomieszkaniem rozpisuje się konkurs.
Władza udzielająca posadę zastrzega sobie jednakże prawo, przyjętego leśniczego w razie uznania go niezdolnym dla tej posady lub gdyby pod innym względem wymogom nie odpowiadał, po upływie pierwszego roku, który ma być rokiem próbnym, w krótkiej drodze ze służby wywalić, w którym to wypadku traci wydalony wszelkie z mianowania wypływające prawa.
W razie stałego przyjęcia, wliczony będzie czas próby w czas służby.
Podania własnoręcznie pisane i zawierające dowody co do wieku stanu dotychczasowego zatrudnienia, znajomości języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, tudzież co do złożonego z dobrym postępem egzaminu rządowego dla pomocników w służbie leśnej ochronnej i technicznej, wnieść należy w drodze przepisanej do dnia 18go kwietnia 1891 do Prezydium c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych we Lwowie.
Kompetenci, należący do kategorii uprawnionych wedle ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 [Dz. p. p. Nr. 60/72.] podoficerów mają swe zaopatrzone certyfikaty podania wrazie pełnienia czynnej służby wnieść za pośrednictwem przełożonej c. k. Władzy wojskowej [wojskowej komendy lub zakładu] nie należący zaś do związku wojskowego uprawnieni podoficerowi za pośrednictwem odnośnego ek. Starostwa.
C. k. galic. Dyrekcyja lasów i dóbr skarbowych
Lwów, dnia 7 marca 1891
- L. 2807 (2014 1-3) | Celem obsadzenia opróżnionej przy c. k. Dyrekcyi Policji w Krakowie posady praktykanta konceptowego z adjutem w kwocie rocznych 500 zł. rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 10 kwietnia 1891.
Ubiegający się o posadę powyższą winni swe podania zaopatrzone w dowody ukończonych studiów prawnych i znajomości języków krajowych wnieść w powyższym w terminie konkursowym do Prezydium c. k. Namiestnictwa na ręce Prezydium c. k. Dyrekcyi Policji w Krakowie.
Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 20 marca 1891.
- L. 45 (1988 1-3) | C. k. Sąd powiatowy w Skałacie poszukuje dyktaryszu rutynowanego z płacą 25 do 30 zł. miesięcznie.
Skałata, dnia 13 marca 1891.
- Kuratele.**
L. 400 (1934 2-3) | Stach Kulczyński z Winnik uznany za marnotrawcę, kuratorem tegoż ustanowiony Iwan Pawłyk z Winnik.
C. k. sąd powiatowy
Podbuż dnia 30 stycznia 1891
- L. 2027 (1895 2-3) | C. k. Sąd powiatowy m. deleg. Brzeżański oznajmia, iż Parańska Harbuz 2 ślubu Hewków lub Antonów Posuchowa uznana Marnotrawczynią. Kuratorem ustanowiony Antoni Kozaczek.
Brzeżany, 3 marca 1891
- L. 15 (1877 2-3) | Jan Masny z Wadowic, uznany marnotrawcą. Kuratorem ustanowiony Sylwester Masnego z Wadowic.
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. Wadowice dnia 5 stycznia 1891.
- L. 1741 (1875 2-3) | C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany Kołomyi podaje do powszechniej wiadomości że Jwan Wojtko z Rakowczyka marnotrawcą uznany został i Stefan Dudeczak za kuratora nadany jest.
Kołomyja, 31 stycznia 1890.
- L. 1233 (1905 3-3) | C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzycieli pożyczkowej kasy gminy Wieliczka pozeciwi Wiktorowi Pistłowi w kwocie 53 zł. 80 ct. w dniach 28 kwietnia i 29 maja 1891 w Sądzie o godz. 9 rano, 8/14 części realności pod lk. 164 i 155 w Wieliczce przez publiczną licytację sprzedane będą.
Cena wywołania wynosi ad 1) 495 zł. 88 ct. ad 2) 793 zł. 27 ct.
Zakład ad 1) 50 zł. ad b) 80, zł.
Wyciąg hipot., akt szacunkowy i resztę warunków licytacji przegladnąć wolno w registraturze Sądu.
O tem zkwadania Sąd interesowanych tych którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby po dniu 14 lutego 1891 do hipoteki weszli do rąk kuratora notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.
Wieliczka, dnia 25 lutego 1891.
- L. 7789 (1903 3-3) | C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach ogłasza iż w dniach 28 kwietnia 1891 i 29 maja 1891 każdym razem o 10 godz. przed południem odbędzie się w gmachu sąd. przymusowa sprzedaż 3/6 części realności lwh. 138 ks. gr. gm. Knyszówce 18/42 części realności lwh. 139 ks. gr. gm. Knyszówce dłużnika Tylka własnej na rzecz Galic. Zakładu kredyt. ziem. w likwidacji we Lwowie o 250 zł. w. a. zpn.
Cena wywołania 304 zł. wa.
Wadyum 30 zł. wa.
Wyciąg hipot. i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.
Myślenice, dnia 18 lutego 1891.
- L. 10714 (1930 3-3) | C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzycieli Tarnowskiej Kasy Oszczędności w kwocie 724 zł. 15 ct. odbędzie się w tym sądzie dnia 21 kwietnia i 19 maja 1891 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności objętej wyk. 60 ks. gr. gm. kat. Kolbuszowa miasto wedle poz. 1 i 2 karty własności do dłużników Szyi Hirsche- na i Róży z Weilów Hirschenowej należącej.
Cena wywołania 3010 zł.
Wadyum 300 zł.
Resztę warunków licytacji, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego sądu
Kolbuszowa, 28 stycznia 1891.
- L. 1725 (1929 3-3) | C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże Sądzie odbędzie się dnia 16 kwietnia 1891 o godz. 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności w Nowemmieście pod lk. 156 położonej wedle wyk. hip. 121 tejże gminy mas rozbiorowych Markusa Steinera i Mendla Reisnera własnej, i że na tym terminie realność powyższa za jakąkol-

L. 18769 (1954 1-3)
Mikołaj Kaciuban gospodarz z Czukwi uznany marnotrawcą.
Tegoż kuratorem ustanowiony został Wojciech Nadybski gospodarz z Czukwi.
C. k. Sąd powiatowy miejski deleg. Sambor 8 listopada 1890.

L. 1516 (1962 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Sołotwinie podaje do wiadomości że Dmyter Hocaniuk rolnik z Manastereczan marnotrawcą uznany i jego kuratorem Dmyter Markowiecki z Manastereczan ustanowiony został.
C. k. Sąd powiatowy. Sołotwina 21 lutego 1891.

Upadłości.

L. 1718 (1923 2-3)
C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach ogłasza wdrożone postępowanie konkursowe do majątku mas spadkowych Franciszka Rybarskiego protokołowanego kupca w Żywcu i Zofii Rybarskiej w Żywcu zamieszkałego, a todo całego ruchomego gdziekolwiek znajdującego się i do nieruchomości majątku położonego w krajach, w których ustawa z dnia 25 grudnia 1868 Dz. p. p. z roku 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został Pan Władysław Drobner c. k. adjukt sądowy w Żywcu tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adwokat dr. Władysław Bogdani w Żywcu zastępcy p. adwokata dr. Władysława Raschke.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd, lub przedstawiennego innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania wydziału wierzycieli wyznacza się termin na dzień 10 kwietnia 1891 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującymi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający chociażby o takowe nawet i spory wytoczonymi byliby powinni takowe do dnia 22 maja 1891 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie obwodowym, lub u komisarza konkursowego zgłosić i na termin w dniu 22 czerwca 1891 o godzinie 10 przedpołudniem odbyć się mającym przed komisarzem konkursowym do likwidacji i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawiadamiają. Zgłoszonym i na ogólnym terminie stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny odbiór w miejsce zawiadowcy masy jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo innej osoby, w których pokładają zaufanie.

Wierzycieli którzy w Żywcu lub w pobliżu nie mieszkają, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika tamże zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt został by kurator ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“

Kuratorem mas spadkowych po Franciszku Rybarskim i Zofii Rybarskiej jest Aleksander Rybarski w Żywcu.
W Wadowicach dnia 17 marca 1891.

Wyroki prasowe.

L. 4813 (1969)
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!
C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 spk. i §. 37 upr. że treść artykułu umieszczonego w nr. 52 czasopiśmi „Gazeta Narodowa“ z dnia 12 marca 1891 pod napisem „Przeszkody obchodu konstytucji 3 maja“ zawiera znamiona występku z §. 300 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządzone przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.
Lwów, dnia 15 marca 1891.

L. 4674 (1973)
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!
C. k. Sąd krajowy karny orzekł na mocy §§. 489 i 493 spk. i §. 37 upr. że treść artykułu umieszczonego w nr. 71 czasopisma „Dziennik polski“ z dnia 12 marca 1891 pod napisem „Brońmy praw naszych“ zawiera znamiona występku z §. 300 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządzone przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 15 marca 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 169 (1999)
Wydział Izby adwokackiej w Krakowie podaje niniejszem po publicznej wiadomości że p. dr. Bolesław Zborowski z dniem 16 marca 1891 wpisany został w listę adwokatów z siedzibą w Przeworsku.
Wydział Izby adwokackiej
Kraków, dnia 17 marca 1891

L. 174 (2000)
Wydział Izby adwokackiej w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że p. Juliusz Chodacki z dniem 19 marca 1891 wpisany został w listę adwokatów z siedzibą w Tarnowie.
Wydział Izby adwokatów
Kraków, dnia 20 marca 1891.

L. 1493 (1987 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku zawiadamia nieobecnego Michała Czapłę, iż w skutek wniesionego przez Naftalego Weinmana przeciw niemu pozwu drobiazgowego o 10 zł. wa. termin do rozprawy na dzień 14 kwietnia 1891 wyznaczony i dla niego kuratorem w osobie Macieja Czapli został ustanowiony.
Leżajsk, dnia 14 lutego 1891.

L. 8376 (2010 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Tarnobrzegu niewiadomego z miejsca pobytu Ferdynanda Lauterbaucha zawiadamia odnośnie do edyktu z dnia 20 marca 1890 l. 2574 iż w sprawie Wojciecha i Maryi Kalicińskich przeciw niemu o zapłatę 631 zł. z pn. w miejsce dra Illasiewicza ustanowiono kuratorem adw. dra Rebena w Tarnobrzegu i termin ponowny do rozprawy na dzień 21 kwietnia 1891 o 8 rano wyznaczono.
C. k. Sąd powiatowy.
Tarnobrzeg, 10 października 1890.

L. 4439 (1655 3-3)
C. k. Sąd powiat. miej.-deleg. w Tarnowie, dla niewiadomego z miejsca pobytu Maryanny Starzykowej ustanowił kuratorem adw. Dr. Bronisława Gałęckiego.
Tarnów, 23 lutego 1891.

L. 2873 (1965 2-3)
Na mocy §. 15 ordynacji wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie Złoczowskim i wyznacza się dzień wybory dla grupy gmin wiejskich na 8 maja

dla grupy gmin miejskich na 11 maja,
dla grupy większych posiadłości na 14 maja b. r.
Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12. 13. 14. ord. wyb. pow.) Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają. Do Rady powiatowej w powiecie Złoczowskim wybierają:

grupa pierwsza większych posiadłości siedmiu (7) członków;
Grupa trzecia miast i miasteczek siedmiu (7) członków;
grupa 4 gmin wiejskich dwunastu (12) Z Prezydium c. k. Namiestnictwa
We Lwowie, dnia 19 marca 1891.

L. 1774 (1935 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Podbużu zawiadamia, iż dnia 8 kwietnia 1889 zmarł w Kroju Leizor Sontag bez pozostawienia ostatniej woli i że do pozostałego po nim spadku pomiędzy innymi spadkobiercami z ustawy jest syn jego Gedale Sontag powołany.
Sąd nieznając pobytu Gedale Sontaga, wzywa go ażeby w przeciągu roku jednego zgłosił się w tymże Sądzie i do pozostałego spadku się oświadczył w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami, którzy do takowego się zgłosili i z kuratorem Józefem Sussmanem dla nieobecnego ustanowionym.
Podbuż dnia 20 czerwca 1890.

L. 55931 (1674 2-3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia wszystkich wierzycieli hipotecznych majątności Tyszyca wykazem hipotecznym l. 365 ksiąg gruntowych dla większych posiadłości objętej, Hrycia Mielnika i innych własnej, że c. k. Dyrekcja galicyjskiego funduszu propinacyjnego według odezwy z dnia 27 sierpnia 1889 l. 13352 wymierzyła kapitał wynagrodzenia za objęcie prawa wypożyczenia i sprzedaży napojów propinacyjnych w powyższej majątności w kwocie 2075 zł. 63½ ct. w gotówce płatny.
Wprowadzając postępowanie w celu przekazania tego kapitału, c. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa wszystkich, których

wierzytelności na tej majątności do dnia 3 stycznia 1891 zostały zhipotekowane, aby pretensje swe do dnia 21 maja 1891 usnie lub pisemnie w tymże c. k. Sądzie krajowym tem pewnie zgłosili, ile ze niezgłaszającym uważani będą za zgadzających się na przekazanie ich pretensji na kapitał wynagrodzenia za objęcie prawo propinacji w porządku oznaczonym pierwszeństwem hipotecznym, nie będą już więcej przy rozprawie słuchani i utracą prawo wnoszenia jakiegokolwiek zarzutów lub środków prawnych przeciw ugodzie przez interesowanych w myśl §. 5. ces. pat. z 25 września 1850. Nr. 374 d. u. p. możliwie zawartej, o ileby w takowej ich pretensje w miarę pierwszeństwa hipotecznego na kapitał wynagrodzenia przekazane, albo według §. 27 ces. pat. z 8. listopada 1853 Nr. 237 d. u. p. przy gruncie pozostawione zostały.

W zgłoszeniu podać należy: imię, nazwisko i miejsce zamieszkania zgłaszającego i jego ewentualnego pełnomocnika, który powinien przedłożyć pełnomocnictwo odpowiadające wymogom prawnym i legalizowane; kwotę zgłoszonej pretensji hipotecznej w kapitale i procentach, o ile takowe mają równe prawo zastawu z kapitałem; oznaczenie tabularne pozycji zgłoszonej wierzytelności, tudzież w razie jeśli zgłaszający mieszka po za okręgiem tutejszego c. k. Sądu krajowego, wymienić pełnomocnika we Lwowie zamieszkałego, upoważnionego do odbioru uchwał sądowych, gdyż inaczej uchwały te przesyłane będą pocztą do zgłaszającego z tym samym skutkiem prawnym, jak gdyby były doręczane do rąk własnych.
Lwów, 21 lutego 1891.

L. 10055 (1716 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Zborowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Mochackiego że celem doręczenia mu ts. uchwały z 24 marca 1890 l. 338 w sprawie egzekucyjnej ek. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie przeciw Stanisławowi Mochackiemu i Domiceli Ościławskiej o 634 zł. 24 ct. zpn. wydanej i ustanawiającej porządek płatniczy zyskanej ze sprzedaży realności wyk. hip. l. 187 i 227 w całości i wyk. hip. l. 290 w połowie ks. gr. gminy Hodów objętych ceny kupna i sprzedaży tudzież dalszych uchwał w tej sprawie zapasę mających ustanowił dla kuratora w osobie Jana Rudnickiego w Zborowie i temuż kuratorowi w spomnianą uchwałę doręczył a oraz wzywa Stanisława Mochackiego by kuratorowi potrzebne do obrony swych praw środki podał, lub też innego pełnomocnika sądowi wskazał, inaczej z zaniebdania możliwe złe skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Zborów, dnia 23 listopada 1890.

L. 4304 (1751 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Makowie zawiadamia że dnia 8 lutego 1889 zmarła w Grzechyni Agnieszka Bisagowca nie pozostawiając ostatniej woli rozporządzenia. Ponieważ Sądowi niewiadomo czy i jakim osobom przysługuje prawo do spadku po zmarłej, wzywa się zatem wszystkich tych którzyby jakiegokolwiek prawa do spadku po zmarłej rościłi, takowe w przeciągu jednego roku licząc od dnia poniżej wyrażonego w tutejszym Sądzie zgłosili takowe po wykazaniu swych praw deklaracje wnieśli, przeciwnie pertraktacja z ustanowionym dla nich kuratorem Janem Pierogiem w Grzechyni i z tymi którzy swe prawa zgłosili i wykazali przeprowadzoną zostanie, nieobjęta atoli część spadku lub gdyby nikt ze spadkobierców w terminie oznaczonym się nie zgłosił cały spadek przez Wysoki Skarb jako bezdziedziczny pobrany zostanie
C. k. sąd powiatowy
Maków, 2 marca 1891

L. 20 (1767 2-3)
C. k. Sąd powiatowy ustanawia celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 12 kwietnia 1890 do l. 1306 dla Teodora Zielińskiego który rzekomo wyjechał do Ameryki kuratorem ad actum Antoniego Rogalskiego i otem niewiadomego z miejsca pobytu Teodora Zielińskiego niniejszem edyktem zawiadamia.
C. k. Sąd powiatowy.
Grzymałów 19 lutego 1891.

L. 4497 (1795 2-3)
W celu zwołania niewiadomych Sądowi dziedziców.
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Tarnopolu podaje do wiadomości że dnia 13 stycznia 1891 zmarł w Czernilowie mazowiec. ks. Karol Ryńkiewicz, rz. kat. proboszcz, nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej swej woli. Ponieważ ten Sąd niema wiadomości, czy i które osoby mają prawo do tego spadku, przeto wzywa się wszystkich którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do powyższego spadku, w przeciągu jednego roku, od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z

swymi prawami do tut. Sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek dla którego tymczasem adwokat dr. Stanisław Glogier w Tarnopolu kuratorem ustanowiony został, przeprowadzony będzie z tymi i będzie tym przynany, którzy oświadczą przyjęcie onegoż i wykażą tytuł swego prawa dziedziczenia zaś część spadku nieprzyjętą, lub jeżeliby się nikt nie oświadczył do niego cały spadek zostanie przez państwo jako bezdziedziczny zabrany.
Tarnopol, 10 marca 1891.

L. 5919 (1745 2-3)
C. k. Sąd powiatowy ustanawia dla Józefa Golińskiego i Teresy Golińskiej z miejsca pobytu niewiadomych w celu doręczenia im rezolucyj hipotecznych z 26 marca 1889 l. 1844 dotyczącej wydzielenia parcel z wyk. hip. l. 46 gminy Wyżec i zainstabulowania przawa własności na rzecz Macieja i Jędrzeja Serafinów kuratorem Jana Bawoła z Wyżec.
Bochnia, 4 września 1890.

L. 702 (1893 3-3)
List gończy
Petro Senkowicz z Korczyzna rodem, silnej budowy ciała, obrz. kat. żonaty, rolnik słusznego wzrostu, mający 50 lat czoło wysokie, włosy i brwi czarne, wąs czarny krótko strzyżony twarz szczupłą i podługowatą oczy ciemne, nos duży podługowaty, usta szerokie, oskarżony prawem o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała z §. 152 i 155 ust. k. popełnioną w dniu 6 listopada 1889 Synowódzku niżem na osobie Pawła Mozola Prokopowego opuścił miejsce zamieszkania i niewiadomo gdzie przebywa.
Wzywa się wszystkie c. k. Sądy i Władze bezpieczeństwa ażeby Petra Senkowicza w razie przytrzymania do tutejszego Sądu odstawiły.
Z Izby Radnej c. k. Sądu obwodowego Sambor, 6 marca 1891

Doniesienia prywatne.

Powabne wzory dla osób prywatnych gratis i franco
Niebawem dotąd książki wzorów dla krawców niefrankowane tylko za złożeniem kwoty 20 zł. która po uskuteczonych zamówieniach od należytości potrąconą zostanie.

materye na ubrania.

Peruwian i Doskin dla wysokiego kleru, przepisane materye dla c. k. uniformy urzędniczych także dla weteranów, straży ogniowej, gimnastyków i liberyi.
Sukna dla bilardów i stolików gry, gunie także nieprzemakalne na ubrania na polowania, materye do prania.
Pledy podróżne od zł. 4 do 14.
Kto chce nabyć cenny, wyborny i trwały towar czysto wełniany a nie tanie szmaty, które z wszystkich stron ofiarowane bywają i zaledwie stać mogą za kosztą roboty krawieckiej niechaj się uda do

Jana Stikarofskyego w Bernie.

Największy skład towarów sukiennych w Austro-Węgrzech.

W obec mego stale zaopatrzonego składu w wartości 1/2 miliona zł. aw. i w obec mego interesu światowego, rozumie się samo przez się że pozostaje mi wiele resztek materyi. Każdy rozsądnie myślący człowiek pojmie więc, że z takich małych resztek i kuponów niepodobna przysłać wzorów, gdyż przy zamówieniach kilkuset wzorów nie pozostałoby wkrótce wcale nic. — Jest więc czystem szalbierstwem jeżeli pewne firmy mimoto ogłaszają inseraty o resztkach i wzorach kuponowych gdyż w ramach takich są odcinki wzorów objęte od całych sztuk a nie od resztek. Zamiary podobnego postępowania można więc łatwo pojąć.

Resztki które nie konwenują, zostają wymienione lub zwraca się pieniądze za takowe. — Przy zamówieniach jest koniecznem podać kolor długość i cenę resztek.

Przesyłki tylko za pobraniem, nad 10 zł. franco.

Korespondencya w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, w ruskim i francuskim. 1152

L. 164 (2012 1-5)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady lekarza miejskiego w gminie Jaryczów nowy rozpisuje się niniejszem konkurs.

Powyzsza posada nadana zostanie li tylko doktorowi wszch nauk lekarskich. Płaca roczna wynosi 300 zł., płatna w miesięcznych ratach z góry, oprócz tego przyznane mu zostaną dochody za oględziny bydląt na rzecz przeznaczonych i dochody za oględziny zwłok pośmiertnych.

Podania o nadanie tej posady wnieść należy na ręce podpisanej Zwierzchności gminnej udokumentowane świadectwami uzdolnienia najdalej do 1 maja b. r.

Zwierzchność gminy miasta Jaryczowa nowego d. 23 marca 1891.

SZPRYCOWANIE MATICO
 PP. GRIMAUULT i Ko, Aptekarsy w Paryżu.
 Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechnie wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najporczywsze rzęączki.
 W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego i Beisera

!Na Święta!

Cognac prawdziwy francuski pierwszorządnej firmy G. Riehler Bordeaux po cenach 3 zł. 50 ct. za całą flaszkę.
 Cognac Fine Champagne po 5 zł. za całą flaszkę.
 Wina francuskie Bordeaux od 2 zł. 50 ct. — 4 zł. za oryginalną flaszkę.
 Malaga wysmienitej jakości po 3 zł. za całą flaszkę.

Zakład higieniczno-dyetyczny **Leopolda Lityńskiego** we Lwowie, ul. Wałowa 1. 14.
 Zamówienia na prowincję skutecznia się odwrotną pocztą za pobraniem pocztowem.

Z własnej fabryki
Swiece kościelne
 woskowe i stearynowe,
Paschały
 białe i malowane po 2, 2 1/2, 3, 4 i 5 kilo jako też 6869
 Kwiaty do świec para od ct. 25 do zł. 1 ct. 80.
Bukiety wazonowe
 na oltarz para od zł. 3 do zł. 7
 poleca najtaniej handel
FRYDERYKA SCHUBUTHA
 we Lwowie.

Spółka Stolarzy lwowskich
 zaszczycona za doskonałe wyroby na wystawie krajowej srebrnym medalem rządowym we Lwowie, plac Bernardyński 1. 17 poleca swój od roku 1854 istniejący
Skład mebli
 obficie zaopatrzony w wielki wybór mebli w garniturach do salonu z drzewa dębowego, czarnego i orzechowego, kompletne urządzenie pokoi jadalnych i sypialnych oraz
Iustra
 w ramach orzechowych, czarnych, dębowych i złożonych. Utrzymuje na składzie także.
meble gięte i żelazne
 Wszystkie zamówienia w zakres stolarstwa i tapicerstwa wchodzące, przyjmuje po cenach najprzystępniejszych, rącząc za spieszne, gustowne i wedle zlecenia dokładne wykonanie. 1722

Najtaniej!
Wódki: kminkowa, wiśniowa, pomarańczowa, różowa, złotówka, miętówka i żytniówka pół flaszki 40 ct., pół fl. 75 ct., gdańska złotówka i kminkówka zł. 1, jarzębiak i jarzębinka zł. 1.10. Hr. Drohojewskiego ratańa, dereńiówka zł. 1.25 pomarańczowa zł. 1.15. — **Wina** znakomite czyste i naturalne flaszka 40 ct., zielniak 55, 65 i 80 ct., Samorodner stary 80 ct., Nusberger, Neidlinger 65 ct., Klosterneuburger 90 ct., Voslauer 80 ct., Goldek zł. 1.30, Ruster 90 ct. i wiele innych. — **Miód** do picia flaszka ct. 50, 70 i zł. 1.30 — Znane z dobroci **piwo** pilzneńskie flaszka pół litr. 17 ct. — Rodzynki, migdały, daktyle, cykaty, i wiele innych artykułów poleca zawsze w wielkim zapasie i najtaniej handel
St. Wojciechowskiego
 we Lwowie. 1889

Ogłoszenie. 2013
 W kancelaryi urzędu zastawniczego „Pii Montis“ kościoła orm. katedr. lwowskiego, będą dnia 8 maja 1891 r. z rana od 9 do 2 godziny z południa przez publiczną licytację sprzedawane złoto, srebro, klejnoty i korale.
 Lwów, dnia 23 marca 1891.

Dyetaryusz pracujący dłuższy czas przy urzędzie i obznajomiony dokładnie z manipulacją kancelaryjną, poszukuje zaraz umieszczenia. Bliższy Adres: C. C. Lwów, ulica Ochronek L. 6. 1890

Szkló kryształowe, gładkie i grawirowane.
Garnitury ozdobne do piwa wina i likierów.
Klosze na ser i masło i serwiski na ocet i oliwę.
Noże i grabki stołowe, alpa-kowe i styryj.
Kosze i talerze na ciasta i owoce szklane, porcelanowe i majolikowe.
Serwisy stołowe, herbaciane, kawowe i do umywalni.
Wazony i żardnierki na kwiaty.
Przybory porcelanowe do kuchni.
Tace druciane i blaszane w różnych wielkościach.
Przedmioty zbytkowe z porcelany, majoliki szkła i terakoty.
 polecają w bogatym doborze i po cenach najniższych
GEBHARDT & CHRISTIANUS
 Magazyn porcelany, szkła, srebra chińskiego i mebli żelaznych
 we Lwowie, plac Maryacki 1. 7.

Józef Goldman
 zegarmistrz
 we Lwowie, ul. Halleka 15,
 wybór zegarów i zegarków kieszonkowych i ściennych.
 Ceny umiarkowane, za gotówkę lub na raty.
 Warsztat reperacyjny przyjmuje do reperacji zegarki, zegary, maszyny grające i automaty z dwuletnią gwarancją.

Cognac
 vieux Champagne, Marque: „Non plus ultra“, prawdziwie francuski, znakomity gatunek, pobudzający trawienie, wzmacniający słabowite osoby i rekonwalescentów — wysyłam oclony i franko pocztą za pobraniem kwoty 8 zł. za beczkę 4 litrową, lub w koszach po 3 flaszki 3/4 litrowe po zł. 1 ct. 80 za flaszkę.
 Prawdziwy, importowany prima
Jamaica-Rum
 beczka 7.50 ct., butelka jak wyżej po 1.75 zł.
 Znacomite słodkie 6015
naturalne wino Malaga
 beczka zł. 4.90, flaszka zł. 1.25 jak wyżej.
R. MAITI w Tryeście.

Mydło Królewskie
 Thridace
Mydło
 Veloutine
 LA HEINE DES ABILLES
 MANUFACTURE DE SAVONS
 VIOLET FAB. A PARIS
 NIEPORÓWNIANIE WYŻSZE NAD WSZELKIE INNE MYDŁA
VIOLET
 poswiadczone przez znakomitości lekarskie i uznane za najlepsze przez użycie od pół wieku.
 MYDŁA te mają własność nadawania powłoce ciała
BIAŁOŚCI, JĘDRNOŚCI i DELIKATNOŚCI
 Wyroby Perfumeryjne domu
VIOLET
 Fabrykant perfum 29, Boulevard des Italiens w Paryżu.
 Dostać można w głównych miastach całego świata.
UNIKAĆ FALSZERSTW

Premiowana na wystawach przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1881 roku i higieniczno-lekarskiej, dydaktyczno-przyrodniczej we Lwowie 1888 roku za swe wyroby
apteka pod „Złotym Słoniem“ we Lwowie
 poleca następujące
środki lecznicze weterynaryjne
 wyrobu aptekarza
HENRYKA BLUMENFELDA
 Polecone przez pp. profesorów tutejszej c. k. szkoły weterynaryi: Wnych dr. Barańskiego, Królikowskiego i Kretowicza, tudzież przez Wgo F. Chełchowskiego naczelnika weterynaryjnego przy Ministerstwie wojny, naczelnika weterynarza wojsk bułgarskich, majora itd. w Sofii i wielu innych znakomitości.

Fluid regeneracyjny
 wyrobu aptekarza
Henryka Blumenfelda
 we Lwowie.
 Znakomity środek pokrzepiający, wzmacniający i regenerujący dla koni i innych zwierząt domowych. — Środek ten polecony przez pp. profesorów tutejszej c. k. szkoły weterynaryi Wnych dr. Barańskiego, Królikowskiego i Kretowicza, działa z niezawodnym skutkiem w osłabieniach mięśni i ścięgien w przypadkach reumatyczno-gościecowych, zraleniach traumatycznych, w kureczach mięśni, w zgrubieniu ścięgien i osłabieniu więzadeł.
 Cena flaszki 1 zł. 20 ct.

Karpacki proszek pożywny
 dla koni, bydła, owiec i trzody chlewnej
 wyrobu aptekarza
Henryka Blumenfelda
 we Lwowie.
 Środek ten wypróbowany co do skutku przez znakomitości lekarskie i chodowców, działa znakomicie w niestrawności, katarach żołądka i kiszki, w chorobach wycieńczających — w ogóle jako środek pokrzepiający, wzmacniający i dodatnio wpływa na wyglądanie koni i bydła i podnosi tychże siłę i energię.
 Cena pakietu 35 ct.

Maść na grude
 dla koni i bydła
 wyrobu aptekarza
Henryka Blumenfelda
 we Lwowie.
 Maść ta uznana powszechnie jako niezawodny środek przeciw grudzie u koni jakoteż u bydła opasowego uchyla grudę szybko i zapobiega szkodliwym następstwom tej uporezywej, szpeczącej i hodowców na znaczne straty narażającej choroby.
 Cena puszkki 1 zł. 20 ct.

Maść na kopyta
 dla koni i bydła
 wyrobu aptekarza
Henryka Blumenfelda
 we Lwowie.
 Maść ta uznana jako niezrównana dla pielęgnacji kopyt, nadaje twardym i kruchliwym kopytom miękkość i elastyczność, zapobiega tworzeniu się szczelin i rozpadlin rogu kopytowego, a zapobiega zbytecznej miękkości kopyt, z czego nieprawidłowe kształty się wytwarzają.
 Cena puszkki 1 zł. 20 ct.

Dla uniknięcia podrobień i naśladownictw uprasza się wyraźnie żądać wyrobów weterynaryjnych zaopatrzonych marką ochronną i podpisem apt. Henryka Blumenfelda.

Ministerstwo wojny. Stolica Sofia nr. 36.
Świadcetwo.
 Niżej podpisany potwierdza, że na podstawie 3-miesięcznych doświadczeń robionych pod własnym kierownictwem na kilkudziesięciu chorujących koniach wojskowych, również jak i na koniach tutejszej straży ochotniczej z preparatami weterynaryjnymi wyrobu aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie przyszedł do następujących wniosków, a mianowicie:
 1. Fluid regeneracyjny Blumenfelda użyty przez umiętne ręce we właściwych wypadkach choroby, oddaje znakomite usługi. 2. Maść na grudę Blumenfelda bardzo korzystnie działa przy świeżych i zastarzałych wypadkach grudy, a oprócz tego może być też użyta z dobrym skutkiem przy natarciu od upręży i innych zranieniach skóry. 3. Maść kopytowa Blumenfelda zasługuje na wszechstronne uznanie z powodu należytę zakonserwowania i poprawy wadliwych kopyt. Naczelnik wydziału weterynaryjnego przy ministerstwie wojny. — Naczelnik weterynarz wojsk bułgarskich, nauczyciel przy szkole wojennej,
 major F. CHEŁCHOWSKI.

Główny skład w aptecce pod „Złotym Słoniem“ Henryka Blumenfelda we Lwowie.
 Oprócz tego są do nabycia w następujących aptekach: we Lwowie u pp. Mikolascha, Ruckera i Krzyżanowskiego, w Krakowie u pp. Stockmara i Roznera; w Brodach w aptece p. Landesberga; w Budzanowie w aptece p. Jasińskiego; w Kamionce strum. w aptece p. Piłewskiego, w Kopyczyńcu w aptece p. Redera; w Podwoleczyskach w aptece p. Schneidera; w Pomorzanych w aptece p. Aleksiewicza; w Stanisławowie w aptece p. Amilorowicza; w Tarnopolu w aptece p. Krzyżanowskiego.
 Do miejscowości, w których apteki nie otrzymują na składzie środków leczniczych aptekarza Henryka Blumenfelda, wysyła apteka pod „Złotym Słoniem“ we Lwowie powyższe środki na zamówienia **dosięgające łącznej kwoty 5 zł.**, franko, również nie licząc kosztów opakowania, tak, że strony otrzymują owe środki na miejscu po cenie oryginalnej, którą kwotę w takim razie przy zamówieniu załączyć należy.

